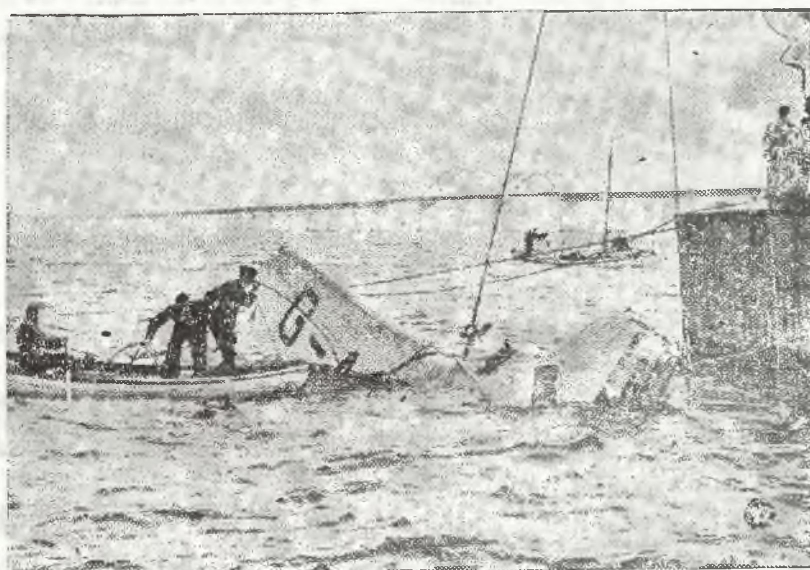
ABC
NOWINY CODZIENNE

Nr. 242 A Rok XIV

WARSZAWA PONIEDZIAŁEK 21 SIERPNIA 1939 R.

Cena 10 Gr.

SAMOLOT KOMUNIKACYJNY WPADŁ DO MORZA



Angielski samolot komunikacyjny spadł do morza w odległości 100 km. od Kopenhagi. Pięciu pasażerów poniosło śmierć, pilot został uratowany.
Na zdjęciu fragment akcji ratunkowej.

PRZYSTĘPOWAĆ DO WIELKIEJ SPRAWY — ZACZYNAJĄC OD WIELKIEJ OFIARY.

Adam Mickiewicz

„Wojna nerwów" na Dalekim Wschodzie
Nowa groźba Japonii
„Ludność domaga się terroru"

LONDYN. 20. 8. Reuter donosi z Kantonu: Rzecznik rady miejskiej, składającej się w większości z elementów sprzyjających Japończykom, oświadczył, że w wypadku gdyby rozmowy angielsko - japońskie w Tokio zostały zerwane, to należy liczyć się z niezwykle gwałtownym wybuchem nie dającej się opanować kampanii antybrytyjskiej. Rzecznik oświadczył m. in., że władze w Kantonie otrzymały już wiele petycyj, w których ludność domaga się stosowania terroru wobec Chińczyków, którzy nie zechcą porzucić dobrowolnie pracy w przedsiębiorstwach angielskich, aż do tracenia opornych włącznie.

Angielsko - japońska wojna nerwów na Dalekim Wschodzie przyjmuje coraz poważniejszy obrót. Anglia i na tym odcinku zeszła z drogi ustępstw, z których ostatnie w postaci wydania Japończykom zabójców Czenga wywarło w całym świecie, a przede wszystkim w Anglii jaknajgorsze wrażenie. Zmiana taktyki angielskiej wywołała z kolei zwiększenie nacisku ze strony Japonii, która nie przebierając w środkach nie cofa się przed terrorem w postaci t. zw. „akcji antybrytyjskiej", „spontanicznie" organizowanej przez ludność. Na tym tle wystąpienie rzecznika rady miejskiej w Kantonie jest szczególnie charakterystyczne.

Blokada w Tientsinie
przerwana przez powódź

TIENTSIN, 20. 8. Japończycy częściowo wycofali posterunki blokujące koncesję brytyjską.. Na skutek olbrzymiej powodzi, która zalała pole wyścigowe, gdzie dotychczas chroniły się tłumy uchodźców chińskich, Japończycy przepuścili Chińczyków na teren koncesji.

Do chwili obecnej większa część koncesji francuskiej i brytyjskiej nie ucierpiała od powodzi, jednak że poziom wody wzrasta z godziny na godzinę, sięgając już zasieków z drutu kolczastego, którymi Japończycy opasali granicę koncesji.

Prąd elektryczny, który przebiegał przez zasieki, został wyłączony. Jeśli poziom wody będzie wzrastał w dalszym ciągu, to należy oczekiwać, że Japończycy będą zmuszeni do opuszczenia wielu innych posterunków, blokujących obecnie koncesję.

76 proc. Amerykanów
chce walczyć w przyszłej wojnie
Sensacyjne wyniki ankiety dr. Galupa

NOWY JORK, 20. 8. Dr. Gałup, dyrektor słynnego amerykańskiego instytutu badania opinii publicznej, ogłasza znamienne rezultaty swojej ostatniej ankiety przeprowadzonej wśród wszystkich sfer społeczeństwa amerykańskiego na temat stanowiska Amerykanów wobec zagadnień europejskich, pytanie, z którym dr. Gałup zwrócił się do swych współobywateli, brzmiało:: jeśli W. Brytania i Francja rozpoczną wojnę przeciwko Niemcom i Włochom, sądzi pan (pani), że Stany Zjednoczone będą wciągnięte do konfliktu? 76 PROCENT ODPOWIEDZI, DAJĄCE OBRAZ OPINII WSZYSTKICH ŚRODOWISK ZE WSZYSTKICH OKRĘGÓW STANÓW ZJEDNOCZONYCH, BYŁY TWIERDZĄCE.

Kanał Panamski № 2
Morze Karaibskie — Jezioro Nicaragua
Projekt nowego połączenia Pacyfiku z Atlantykiem

NOWY JORK, 20. 8. Sprawa budowy nowego kanału, który by niezależnie od kanału panamskiego stworzył nowe połączenie Atlantyku z Pacyfikiem, nabiera coraz większej aktualności. Chodzi tu, o **projekt przekopania nowego kanału w najwęższym miejscu terytorium Nicuaragui w pobliżu granicy republiki Costarica, od morza Karaibskiego do jeziora Nicaragua, posiadającego od strony** zachodniej połączenie z Oceanem.

Kanał panamski okazał się nie wystarczającym zarówno ze względów militarnych, jak i handlowych.

Ostatnio wyjechała do Nicaraguy komisja amerykańska złożona z ośmiu inżynierów wojskowych celem przestudiowania na miejscu możliwości budowy nowego kanału. Na wstępne te studia kongres uchwalił 100.000 dolarów. Obliczono, że wybudowanie kanału przez terytorium Nicaragua skróciłoby podróż morską z Nowego Jorku do San Francisco o dwie doby.

Projekt budowy nowego kanału zbiega się z upływem 25 lat od chwili otwarcia Kanału Panamskiego. Odtąd przebyło kanał około 100.000 statków, które przewiozły w sumie przeszło 500 milionów tonn towarów. Koszty budowy kanału wyniosły około 540 milionów dolarów, toteż opłaty za korzystanie z kanału są b. wysokie. Taki np. Empress of Britain płaci za przejście przez kanał 20.000 dol.

Obrady światowego kongresu sjonistycznego
Apel do Anglii i całego świata
o wpuszczenie żydów niemieckich do Palestyny

GENEWA, 20. 8. Na sobotnim nocnym posiedzeniu kongresu sjonistycznego, w toku debaty generalnej przemawiał przedstawiciel żydów niemieckich Jakobi, który stwierdził, że w Niemczech setki tysięcy żydów oczekuje na pozwolenia emigracyjne.

Jakobi zaproponował, **by kongres ogłosił apel do Anglii i całego świata, wzywając do otwarcia wrót Palestyny dla żydów niemieckich.**

Następny mówca Berl Locker, przywódca żydowskich robotników w Palestynie zapewniał, że większość Anglików przeciwna jest białej księdze.

Prof. Bodecki, członek egzekutywy agencji żydowskiej, twierdzi, że biała księga jest zjawiskiem efemerycznym i podkreśla, że walka prowadzona musi być przeciwko rządowi, a nie przeciw narodowi angielskiemu.

Wreszcie rabin Silver ze Stanów Zjednoczonych przestrzegał Anglię przed kontynuowaniem obecnej polityki palestyńskiej.

Przymus wykupu zboża w protektoracie

PRAGA, 20. 8. Na terenie całego Protektoratu ogłoszono przymus sprzedaży 75 proc. zbiorów zboża monopolowi zbożowemu. Monopol zbożowy zaś sprzedaje nagromadzone zboże za narzucone ceny urzędm okupacyjnym dla zaopatrywania wojska.

Rewolucja w Abisynii
Bandy powstańców pod Addis-Abebą

KAIR, 20. 8. Według informacji, które nadchodzą z Abisynii ruch rewolucyjny wśród plemion tubylczych z dnia na dzień wzrasta na sile.

Żołnierze włoscy nie mogą oddalać się samotnie z miejsc postoju nawet w okolicach większych miast. Ostatnio zaobserwowano obecność jakichś podejrzanych band czarnych pod Addis - Abebą. Rozesłane silne patrole wojskowo - policyjne oczyściły okolice, sąsiadujące bezpośrednio ze stolicą, biorąc do niewoli kilkudziesięciu jeńców, których zresztą bezpośrednio po zbadaniu, rozstrzelano.

Jak się okazało następnie bandy czarnych dywersantów zaopatrywane były w broń i żywność przez współplemieńców zamieszkałych w mieście. W związku z tym dokonano masowych aresztowań wśród czarnej ludności Addis - Abeby. Według pogłosek, większość aresztowanych rozstrzelano.

Wyznaczone na wtorek
Narady „wielkiej czwórki"
oczekiwane z napięciem w kołach politycznych

LONDYN, 20. 8. Londyńskie koła polityczne oczekują z zainteresowaniem najbliższego posiedzenia t. zw. wielkiej czwórki gabinetu brytyjskiego, które odbędzie się we wtorek.

Główni członkowie gabinetu, bawiący w różnych stronach Anglii, a częściowo zagranicą, znajdują się już w drodze powrotnej do Londynu.

Premier Chamberlain w godzinach popołudniowych wyjechał ze Szkocji i przybędzie do Londynu jutro we wczesnych godzinach rannych. W tym samym czasie oczekiwani są w stolicy kanclerz skarbu sir John Simon, minister spraw wewnętrznych sir Samuel Hoare, oraz minister wojny Hore Belisha. Ten ostatni dziś około godziny 2-iej popołudniu opuścił Cannes, gdzie jak wiadomo bawił na wywczasach i udał się pociągiem do Anglii.

Minister spraw zagranicznych lord Halifax przebywa w Londynie już od kilku dni.

Hitleryzm na bezdrożach
dziś na str. 3-ej

Bank słowiański w Berlinie pracuje normalnie

BERLIN, 20. 8. Korespondent PAT dowiaduje się, że Bank Słowiański w Berlinie pomimo rewizji w gmachu centralnym organizacji polskich, gdzie mieści się Bank, dokonanej przez policyjne władze niemieckie, pracuje nadal normalnie.

Wizyta prezydenta Irlandii w Białym Domu

LONDYN, 20. 8. Z Dublina donoszą: **ogłoszono tu urzędowo, że prezydent Irlandii de Valera uda się w końcu września bieżącego roku na zaproszenie prezydenta Roosevelta z oficjalną wizytą do Stanów Zjednoczonych.**

De Valera przybędzie dnia 23 września do Waszyngtonu, gdzie będzie gościem prezydenta i jego małżonki, następnie zaś po zwiedzeniu wystawy nowojorskiej uda się do San Francisco.

Z San Francisco de Valera pojedzie do Chicago celem wzięcia udziału w rozpoczynającym się tam dnia 2 października kongresie irlandczyków amerykańskich.

Zuchwały napad bandycki udaremniony przez policję
Czterech opryszków ujęto na miejscu przestępstwa

NOWY JORK, 20. 8. Czterech uzbrojonych w rewolwery bandytów dokonało niezwykle zuchwałego napadu na jedną z sal bilardowych w Brooklinie. Bandyci sterroryzowali wszystkich obecnych na sali i zmusili ich do stanięcia twarzą do ściany z rękami podniesionymi w górę. Bandyci dokładnie obrabowali wszystkich amatorów gry bilardowej znajdujących się na sali, w chwili jednak gdy zamierzali wycofać się z łupem, spotkali się oko w oko z zawiadomioną w niezbadany dotąd sposób policją. Po gwałtownej strzelaninie ujęto wszystkich czterech bandytów.

Włamanie w klasztorze O. O. Jezuitów

KRAKÓW, 20. 8. W klasztorze O. O. Jezuitów na Wesołej, niewykryty na razie sprawca, skradł z kasy ogniotrwałej 10.000 zł. Policja prowadzi dochodzenie nad wykryciem złodzieja.

Pięciolatka germanizacyjna
Charakterystyczny plan hitlerowców

PRAGA, 20. 8. Wieści dochodzące w ostatnich czasach z Protektoratu świadczą o tym, że wśród hitlerowców zaczynają górować tendencje zmierzające do planowego wynarodowienia narodu czeskiego. W kołach hitlerowców, a zwłaszcza w ośrodkach dawnej partii Henleina, krążą pogłoski o t. zw. pięcioletnim planie germanizacyjnym.

W każdym roku ma ulec zgermanizowaniu 1 do 1 i pół milonów Czechów. W razie nie osiągnięcia tej liczby, brakująca ilość Czechów ma być wywieziona. W pierwszym roku są w planie Czeskie Budziejowice, Berno, Mor. Ostrawa, Ołomuniec, Igława i okolice tych miast. Doświadczenia pierwszych 4 miesięcy, a zwłaszcza intensywna akcja germanizacyjna w wymienionych miastach wskazują na duże prawdopodobieństwo istnienia podobnego planu.

60.000 gestapowców do protektoratu

BERLIN, 20. 8. Szef Gestapo Himmler, wysłał na teren protektoratu około 60.000 funkcjonariuszów policyjnych, których zadaniem będzie czuwanie nad nastrojami ludności czeskiej.

Katastrofalne ulewy w Ameryce
spowodowały wiele milionów dolarów strat

NOWY JORK, 20. 8. Niebywałe ulewy, jakie nawiedziły w ciągu ostatnich dni Stany Zjednoczone, spowodowały szereg wypadków. W sotę wykoleił się ekspress zwany „Blue Comet". Sześć osób odniosło rany. Ulewy zniszczyły nietylko wielkie obszary pól uprawnych, lecz również i wiele dróg. Straty oceniane są na wiele milionów dolarów.

Przedłużenie służby wojskowej w Holandii

HAGA, 20. 8. Holenderskie biuro prasowe zaprzecza informacjom ogłoszonym przez prasę zagraniczną, wedle których czas służby roczników przebywających obecnie pod bronią miał być przedłużony na okres nieograniczony.

Jednocześnie jednak komunikat stwierdza, że na zasadzie uchwalonego przez parlament w początkach bieżącego roku przedłużenia czasu powszechnej służby wojskowej z 11 do 21 miesięcy. W razie powzięcia przez rząd odpowiedniej decyzji, przedłużenie służby rozciągnięte byłoby także na roczniki odbywające służbę obecnie.

SIERPIEŃ

21

PONIEDZIAŁEK

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
4—29	18—48
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
12—36	21—46
Dł. dnia	Ubyło
14—19	2—26

Dziś św. Joanny Fremiot

Jutro św. Symforiana i Tymot.

TEATRY

WIELKI: Nieczynny.
NARODOWY: „Wesele Fonsia".
NOWY: Nieczynny.
POLSKI: Sztuka G. B. Shaw'a „Genewa".
LETNI: O godz. 16 i 20 „Zgorszenie publiczne".
MAŁY: „Ostrożnie, świeżo malowane".
KAMERALNY: Nieczynny.
MAŁE QUI PRO QUO: Nieczynny.
MALICKIEJ: Nieczynny.
„8.15": Operetka „Panna wodna".
ATENEUM: Komedia „Szczęśliwe dni".
INSTYTUT REDUTY: O godz. 8 w. „Haneczka i duch"—A. Bunscha
TIP - TOP! Rewia polityczna „Kto kogo?"

KINA

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.

HOLLYWOOD: „Prawo do szczęścia" i rewia.
ITALIA: „Tłum szaleje" i dod.
JURATA: nieczynne.
LOT: „W ogniu pościsków" i Prawdziwy przyjaciel".
KOMETA: „Orły morskie", na scenie rewia.
MARS: „Wesoły ordynans" i dodatki.
MIEJSKIE: „Ludzie za mgłą".
NAPOLEON: „Na spotkanie młości".
OLZA: „Slepy zaułek" i „Idziemy po szczęście".
KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA: „Dzisiejsze czasy".
PARAFII ŚW. AUGUSTYNA: Nieczynne
PANORAMA II (Nowy Świat 27): Grecja i Groty podziemne w Eyzies.
PRAGA: „Płomienne serca" i „Mściciele".
PRASKIE OKO: „Modelka" i „Życie we dwoje".
ROMA: „Pieśniarz Zachodu".
SOKÓŁ: „Ostatni alarm" i „Młody las".
STUDIO: nieczynne.
ŚWIAT: „Przygoda pod Paryżem" i „Szczęściu z przedmieścia".

Młodzież wiejska ćwiczy na wypadek wojny

W niektórych wioskach powiatu puławskiego (woj. lubelskie) młodzież wiejska zbiera się wieczorem i uprawia samorzutnie ćwiczenia, przyspasabiając się z zapałem do rzemiosła wojskowego.

Ten samorzutny odruch spotyka się z dużym uznaniem i zrozumieniem starszych gospodarzy oraz świadczy o dużym patriotyźmie młodzieży wiejskiej, gotowej w każdej chwili stanąć do walki z najazdem hitlerowskim.

Należy tu nadmienić, że powiat puławski jest kolebką ruchu ludowego.

Świat „w szponach wywiadu"

Intelligence Service demaskuje obce agentury

Świat drży w posadach. Wichrzyciele pokoju nie przebierają w środkach, aby zapewnić sobie zwycięstwo w wojnie nerwów, której świadkami jesteśmy obecnie. Ale każde ich posunięcie jest skutecznie paraliżowane natychmiastową i celową reakcją ze strony państw należących do frontu pokoju.

Jednym z potężnych środków walki jest **PROPAGANDA I SZPIEGOSTWO,** oplatające gęstą siecią cały niemal świat cywilizowany. Agentury mącicieli pokoju działają wszędzie. W ostatnich tygodniach opinia publiczna była alarmowana wiadomościami o intensywnej działalności obcego wywiadu **NA TERENIE PARYŻA I LONDYNU.** Specjalnie Londyn, jako ośrodek walki o pokój świata, stał się celem zakusów szpiegowskich, usiłujących wkraść się do serca i mózgu wywiadu angielskiego.

Ale **INTELLIGENCE SERVICE CZUWA** i nie daje się podejść potężnemu ilościowo, lecz często niedoskonałemu w metodach działania, wywiadowi wichrzycieli pokoju. Poznanie kulis walki najpotężniejszej instytucji wywiadu, Intelligence Service, z obcymi agenturami jest niezmiernie ciekawe, ale jednocześnie trudne, **ZE WZGLĘDU NA ŚCISŁĄ TAJEMNICĘ,** otaczającą sprawy szpiegostwa międzynarodowego. Trzeba dopiero jakiejś wielkiej afery, aby rąbek tajemnicy uchylić.

Jedną z takich właśnie afer szpiegowskich przedstawia film, jaki ujrzymy już w dniach najbliższych na ekranie reprezentacyjnego kina stolicy Napoleon. Akcja jego ujęta z bezwzględnym realizmem przedstawia **ZDEMASKOWANIE AGENTÓW OBCEGO WYWIADU,** działających bezpośrednio w łonie Intelligence Service. Dochodzenie zostało wszczęte na skutek wiadomości, że jedno z państw weszło w posiadanie **TAJNEGO SZYFRU ANGIELSKIEGO,** który był znany tylko nielicznej garstce wybranych. Podejrzenie padło na wszystkich. Bliższe jednak dochodzenie nie dało pożądanych wyników, zdrajca pozostał nieznany. Dopiero na skutek energicznej akcji asów wywiadu, natrafiono na ślad, który wskazywał na **UDZIAŁ W AFERZE ZNAKOMITEJ ŚPIEWACZKI,** Salwini. Agenci przybyli do gmachu opery, aby ją aresztować. Dalsze jednak dochodzenia dały zupełnie niespodziewane i wręcz rewelacyjne wyniki.

Romans szpiegowski, który ujrzymy w Napoleonie, jest prawdziwą perłą wśród obrazów tego rodzaju. Opracowany przez fachowców, realizmem przewyższa nawet niektóre filmy o charakterze reportażowym, a przy tym ma duże walory kinowe w postaci zwięzłej i pasjonującej intrygi, bogatej wystawy i pierwszorzędnej obsady aktorskiej.

Gitta Alpar roztacza przed widzami bogactwo swego fenomenalnego głosu w przepięknych ariach i pieśniach, Jules Berry gra z właściwym sobie zacięciem i finezją, a wtóruje tej dobranej parze cały zespół z charakterystycznym Larquey'em, Constant Remy, Jean Galland i in...

W tych warunkach najbliższy program w kinie Napoleon zapowiada się wręcz rewelacyjnie.

Przebudowa Placu Wilsona

węzłowego punktu komunikacyjnego dzielnicy północnej

Plac Wilsona na Żoliborzu stał się punktem węzłowym dla komunikacji tramwajowej i autobusowej całej dzielnicy północnej. Prócz szeregu linii tramwajowych zbiegają się tu 3 linie autobusów miejskich oraz linie autobusów państwowych na Młociny i Modlin. Ponadto prowadzi tędy droga wypadowa na Gdańsk — Gdynia i Gdynię, uczęszczana przez automobilistów.

Celem usprawnienia komunikacji w tym węźle w przyszłym tygodniu podjęta zostanie przez miasto przebudowa i modernizacja jezdni, przechodzących przez plac Wilsona. Ulica Słowackiego (dawna Marymoncka) zostanie połączona jezdnią asfaltową z ulicą Krasińskiego, dzięki czemu utworzy się jeden ciąg asfaltowy od mostu Poniatowskiego, Wybrzeżem Kościuszkowskim, Gdańskim i ul. Krasińskiego do połączenia na granicy miasta z nowoczesną, betonową drogą do Modlina.

W kierunku północnym, w stronę Powązek ulica Krasińskiego przetnie plac Wilsona jezdnią z kostki bazaltowej. Dla potrzeb publiczności przesiadającej się z tramwajów do autobusów i viceversa pobudowane zostaną wysepki.

W przyszłości pozostanie jeszcze do zmodernizowania ulica Mickiewicza na odcinku od placu Wilsona do wiaduktu Gdańskiego.

Dlaczego kpt. Pavluc popełnił samobójstwo?

Sensacyjna afera szpiegowska

BUKARESZT, 19. 8. Prasa poranna z niedzieli zamieszcza oficjalny komunikat rumuński o skradzeniu rumuńskiej walizy dyplomatycznej w Sofii.

Według ostatnich wiadomości, ofiarą kradzieży padł kapitan rumuńskiego sztabu głównego Pavlnc, który, jak wiadomo, popełnił samobójstwo, nie mogąc przeżyć utraty ważnych aktów dyplomatycznych, które mu powierzono w Bukareszcie w celu doręczenia poselstwu rumuńskiemu w Sofii. Bezpośrednio po stwierdzeniu kradzieży poseł rumuński w Sofii Firotti, w towarzystwie kpt. Pavluca usiłował interwenlować osobiście u premiera, a następnie u szefa policji, jednakże obaj byli nieobecni.

Na ślad sprawców kradzieży nie natrafiono dotychczas, pomimo znacznej nagrody wyznaczonej przez rząd bułgarski. Czy jednak ma to charakter polityczny, brak na razie konkretnych dowodów.

3000 statków spłynęło na wodę w stoczniach całego świata

W roku ubiegłym na wszystkich stoczniach świata wybudowano ponad 3 tysiące statków handlowych. Stocznie Wielkiej Brytanii wybudowały z tej ogólnej liczby ponad tysiąc statków — a więc więcej, niż 1/3 wszystkich statków. Na ogólną liczbę wybudowanych statków prócz Wielkiej Brytanii składają się statki wybudowane w Niemczech w ilości 487 statków, w Japonii 439 statków, w Holandii 240 statków, w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej 207 statków i t. d.

Z pośród wybudowanych statków było motorowców około 1820 — parowców około 1150 — reszta to żaglowce. W porównaniu ze statkami, zbudowanymi w roku ubiegłym ilość statków wybudowanych w roku bieżącym jest znacznie większa niż z roku ubiegłego.

Wodę z 142 wodociągów poddano badaniom w Zakładzie Higieny

W r. z. Państwowy Zakład Higieny zbadał wodę ze 142 wodociągów miejskich, z tego z 82 systematycznie na podstawie specjalnie obniżonych opłat ryczałtowych, umożliwiających dokonywanie kontroli wody w ciągu całego roku w zakresie i okresach przewidzianych przez przepisy państwowe. Poza tym zbadano jednorazowo wszystkie istniejące wodociągi w państwie. W wyniku zanotowano 14 wodociągów z wodą nieodpowiadającą przepisom; z tej liczby w 6 wodociągach woda została uznana za złą.

Ponieważ tylko stała i systematyczna kontrola pozwala na wykrycie tego rodzaju wodociągów, konieczne jest, aby wszystkie pozostałe jeszcze zarządy miejskie poddały się kontroli Państwowego Zakładu Higieny, aby badania mogły być dokonywane w porę.

Dzięki interwencji urzędów wojewódzkich, już w kilku wodociągach wprowadzono ulepszenia lub chlorowanie wody na podstawie raportów Państwowego Zakładu Higieny.

Powrót 300.000 Turków z Jugosławii do Turcji

Nowa umowa o przesiedleniu ludności

BAŁOGRÓD, 19. 8. Według doniesień prasy jugosłowiańskiej, zawarty został ostatnio między rządami Jugosławii i Turcji układ w sprawie przesiedlenia do Turcji, zamieszkałej w granicach państwa jugosłowiańskiego ludności tureckiej. W południowych prowincjach Jugosławii, w szczególności w południowej Serbii i Macedonii żyje około 300.000 rolników, kupców i rzemieślników narodowości tureckiej, którzy przywędrowali tam podczas 400-letniego panowania Turcji nad tymi obszarami.

Układ świeżo zawarty między Turcją a Jugosławią nie przewiduje przymusowego wysiedlenia ludności tureckiej, natomiast akcja przesiedleńcza ma być ułatwiona przez różnego rodzaju ulgi i korzyści materialne, które mają zachęcić przyszłych emigrantów do opuszczenia swoich dotychczasowych siedzib.

Polska flota handlowa rozbudowuje się i rośnie

Z końcem 1940 roku upływa ostatni etap opracowanego w 1936 roku czteroletniego planu inwestycji żeglugowych, stanowiących część ogólnikowo zarysowanego 10-letniego planu w tym zakresie.

Program ten przewiduje budowę względnie nabycie 30 statków morskich o nośności około 90 tysięcy ton, przy czym znaczna jego część została już wykonana, gdyż dotychczas kupiliśmy lub zamówiliśmy 22 statki o nośności przeszło 70.000 ton. W budowie pozostaje — licząc z motorowcem „Chrobrym" — 9 statków o nośności ponad 25 tys. ton, z czego, 5 statków ma być wykończonych i odddanych do użytku jeszcze w ciągu bież. roku. Należy więc przypuszczać, że w ciągu najbliższych miesięcy tonaż polskiej floty handlowej wzrośnie o około 30 procent.

Obecny tonaż naszej floty handlowej wynosi, według danych na dzień 1 lipca 1939 r. — 122 tysięcy ton brutto. Na tabor ten składają się przy tym zarówno jednostki handlowe, jak rybackie. Statki handlowe obsługują 16 linii regularnych. Z nich 5 łączy nas z krajami Bliskiego Wschodu oraz Ameryką.

Statystyka przewozów towarowych statkami polskich linii regularnych wykazuje poważny wzrost transportów pod narodową banderą. W ciągu ostatniego dziesięciolecia przewozy te wykazały wzrost przeszło 16-krotny, wznosząc się z niespełna 50 tysięcy w 1929 r. do prawie 800 tysięcy ton obecnie.

Lotnicy polscy odlecieli do Kowna

Dnia 19 bm. o godz. 12.30 w południe z lotniska mokotowskiego wystartowała do Kowna ekipa Aeroklubu warszawskiego, złożona z 5-ciu samolotów, 2-ch R. W. D. 13, 2-ch R. W. D. 17, 1 RWD 8 oraz z 1-go motoszybowca „Bąk" i szybowca „Mewa". Lotnicy polscy udali się do Kowna na zaproszenie aeroklubu litewskiego, celem wzięcia udziału w litewskim dniu lotnictwa.

Nasze „ABC”:

Nowe metody

Z górą przed rokiem byliśmy świadkami energicznej akcji antymasońskiej, która zresztą dała poważne rezultaty, i doprowadziła do oficjalnego zlikwidowania lóż masońskich w Polsce. Już wtedy jednak przestrzegaliśmy, że akcja ta często przybiera formy zbyt płytkie. Wskazywaliśmy na to, że zbyt wiele wagi przywiązuje się do rewelacji na temat rytuału masońskiego, lub też przynależności poszczególnych osób do masonerii, przy czym te ostatnie dane nie zawsze grzeszyły ścisłością i dokładnością, a zbyt mało uwagi zwraca się na metody polityczne masonerii.

Ta zbyt płytka metoda była jedną z głównych przyczyn, że akcja antymasońska po paru miesiącach się wypaliła, po prostu po rozwiązaniu lóż zabrakło przeciwnika, gdyż tego przeciwnika wyobrażano sobie w formie konkretnych organizacyj conajmniej na pół ujawnionych, a nie w formie metody działania stosowanej przez głęboko ukrytych agentów masonerii.

Masoneria potrafiła dobrze wykorzystać taki stan rzeczy. Korzystając z położenia międzynarodowego, potrafiła rozszerzyć sugestie o tym, że walka z żydami jest dziś nieaktualna, że metodą walki z Niemcami jest przyjęcie ochronnej barwy demokratycznej i inne tym podobne niesłychanie korzystne dla masonerii twierdzenia. W ten sposób masoneria, której położenie przed rokiem wydawało się całkowicie beznadziejne, odzyskała cały szereg utraconych pozycyj.

Inna rzecz, że dużą pomocą dla masonerii była tu zaborcza akcja Trzeciej Rzeszy: I tu mimowoli rzuca się każdemu głębiej myślącemu człowiekowi pytanie, czy akcja zaborcza Niemiec nie jest do pewnego stopnia inspirowana właśnie przez czynniki masońskie, które umieją w sposób niesłychanie sprytny wyzyskiwać ruchy ideologicznie nawet ze sobą sprzeczne. W obecnej chwili trzeba dobrze pamiętać o masonerii staro-pruskiej, która umiała łączyć „narodowy charakter“ ze służbą żydowską. Trzeba dobrze pamiętać o wielowiekowym współdziałaniu Prus z międzynarodowym żydostwem. Trzeba pamiętać o tym, że loże staropruskie nie zostały ostatecznie zlikwidowane po przewrocie narodowo - socjalistycznym. tylko przybrały formę zakonów niemieckich. Jeśli się w dodatku weźmie pod uwagę, że u kolebki powstania ruchu narodowo - socjalistycznego działały niewątpliwie różne tajne organizacje, mające kontakty z masonerią staropruską, a z drugiej strony tradycją swoją nawiązujące do zakonu krzyżackiego, w którym ruch okultystyczny duże wykazywał wpływy, to to wszystko upoważnia nas do wystawienia hipotezy, że akcja zaborcza Trzeciej Rzeszy była starannie podsycana przez wszystkie czynniki w narodowym socjaliźmie, które mają swój mniej lub więcej pośredni związek z rozwijającą się dziś w ukryciu w Niemczech masonerią.

W tych warunkach walka z masonerią i z inspirującymi ją ośrodkami żydostwa, właśnie dziś staje się aktualniejsza niż kiedykolwiek. Trzeba sobie tylko powiedzieć, że walka ta musi przybrać zupełnie inne formy, metody bowiem dotychczas stosowane, dziś są już nieaktualne.

J. K.

Stanisław Zieliński
(junior)

Hitleryzm na bezdrożach

Marszałek Goering w swym przemówieniu wygłoszonym na dziedzińcu zakładów Junkersa w Dessau powiedział, że największym osiągnięciem hitleryzmu jest zjednoczenie i podniesienie wartości moralnych Niemiec. Słowa te wykorzystała prasa niemiecka dla podkreślenia, że Rzesza jest dziś lepiej przygotowana do wojny niż w roku 1914. Jej zasoby techniczne, jak i moralne są większe i wartościowsze niż w chwili wybuchu wojny światowej.

Na łamach prasy i na falach eteru toczy się od dłuższego czasu dyskusja na temat stosunku sił Niemiec i ich przeciwników. Odpowiedź na pytanie Niemcy słabe, czy silne? — wiąże się ściśle z zagadnieniem ,jaki wpływ wywarł narodowy - socjalizm na kształtowanie się psychiki swego narodu, przede wszystkim zaś młodego pokolenia dzisiejszych Niemiec. Skomplikowany materiał techniczny stosujący do dyspozycji walczących armii, będzie tylko narzędziem w ręku człowieka. Człowiek pozostanie nadal motorem działania i jego wartości wewnętrzne zadecydują o powodzeniu lub przegranej.

Jakiż typ ludzki wytworzyły lata reżimu hitlerowskiego? Odpowiedź dają początki ruchu narodowo - socjalistycznego i metody, jakimi Hitler i jego towarzysze posługiwali się dążąc do władzy.

MORDY KAPTUROWE

Trzeba cofnąć się do kwietnia roku 1919, kiedy podoficer 2 pułku piechoty bawarskiej Adolf Hitler rozmyślał razem z kolegami nad sytuacją swej ojczyzny i nad jej przyszłością. Wojna była skończona. Niemcy poniosły klęskę, armia jednak wracała do kraju przeświadczona o tym, że w polu pobita nie została. Dopiero wróg wewnętrzny — żydzi i socjaliści zadali armii cios zdradziecki. W chwilach przełomowych zatruli defetyzmem i zdradą szeregi wzniecili na tylach rewolucję. Z tej sprzeczności pomiędzy tyłami a frontem, rodzi się przeświadczenie, że Niemcy pokonane nie zostały. Powracający z tą myślą żołnierze i oficerowie nie probują dalszej walki z koalicją, bez względu na to, czy ma ona widoki powodzenia, czy nie. Wypowiadają natomiast nieubłaganą walkę wrogowi wewnętrznemu. Zadraśnięta porażką buta pruska rodzi pragnienie zemsty, zemsty za wszelką cenę bez przebierania w środkach. Z tego źródła biorą początek m o r d y k a p t u r o w e.

ZEMSTA JEDYNYM CELEM

W miejsce zdemobilizowanych pułków i bataljonów powstają tajne organizacje złożone z byłych wojskowych cesarskiej armii. Nie mają one żadnego programu politycznego. jedynym ich celem jest zemsta. Wkrótce organizacji takich jest kilkadziesiąt: „Orgesch“, „Olympa“, „Jungdeutscher Orden“, „Rossabach“, „Consul“ „Wehrwolf“ i wiele innych mniej licznych i mniej znanych. Tam rodzą się plany rozprawienia się z przeciwnikami. Ostrze zemsty kieruje się nie tylko przeciwko żydom i komunistom, ale przeciw całej „Koalicji Weimarskiej“, t.j. porozumieniu stronnictw, które w Wejmarze ratyfikowały podpisanie traktatu wersalskiego. W skład konstytuanty weimarskiej wchodziła socjalna - demokracja, demokracja, ludowcy i katolickie centrum.

Dr. Gubbel w swej książce „Vier Jahre politischer Mord“ zebrał blisko 400 wypadków mordów kapturowych wykonanych przez członków tajnych organizacyj. Jeden po drugim giną przywódcy komunistów i socjalistów Liebknecht, Luksemburg Kurt Elsner, potym przywódcy stronnictw umiarkowanych Erzberger, Rathenau, Scheideman. Książka dr. Gumbel'a wydana została w roku 1922, a w roku 1928 liczono mordów kapturowych już przeszło 500.

OD TAJNYCH ZWIĄZKÓW DO NSDAP

Organizatorzy i wykonawcy wyroków sądów kapturowych znaleźli się potym w pierwszych szeregach stronnictwa Hitlera. Nic dziwnego, przecież powtarzał on niejednokrotnie w „Voelkischer Beobachter“ i w „Mein Kampf“, że dla pozyskania mas niedość jest bronić swych haseł, trzeba korzystać z każdej sposobności, aby dać czynny wyraz swego stosunku do przeciwników. Trzeba być wobec nich bezwzględnym, fanatycznym, brutalnym — wówczas dopiero masy zostaną pozyskane. I masy zostały pozyskane. Byli wojskowi i młodzież wypełnili szeregi zwolenników Adolfa Hitlera, podporą zaś ruchu stała się olbrzymia armia bezrobotnych, rozagitowana i zdecydowana na wszystko.

W tej atmosferze odwetu i walki społecznej z odrzuceniem wszelkich hamulców moralnych, kształtowała się dusza nowoczesnego nacjonalizmu niemieckiego nosząca już od początku istnienia krwawe piętno zbrodni. Można powiedzieć bez przesady, że te właśnie środki działania zastosowane w początkach hitleryzmu zadecydowały o późniejszych jego słabostkach. Ludzie, którzy z zimną krwią mordowali swych przeciwników politycznych, co więcej mordowali z poczuciem zupełnej bezkarności, gdyż żaden wyrok skazujący nie uprawomocnił się, zastosowali te same metody, gdy stanęli u szczytu władzy.

ŻYDZI PŁACILI HITLEROWI

Metody walki nie zyskały wielu zwolenników dla ruchu Hitlera, tym bardziej, że w tym samym czasie ukazała się książka wydana w języku holenderskim „Źródła finansowe narodowego socjalizmu“ napisana przez żyda Sidney'a Warburga. Trudno oczywiście przesądzać prawdziwość tych wiadomości, książka jednak wymienia oprócz stałych zasiłków z kasy Reichswehry, kwoty, jakie wypłacali Hitlerowi żydzi niemieccy i amerykańscy. Między innymi mówi on o kwocie 32 milionów dolarów złożonych przez żydowskich bankierów w Nowym Jorku — Warburgów. Książka ta wywołała protesty ze strony żydów, jednak był czas, kiedy żydzi niemieccy przyznawali się otwarcie do popierania ruchu hitlerowskiego chlubiąc się tym, że jest on w ich kieszeni.

Wreszcie przyszła krwawa noc 30 czerwca 1934 roku. Tym razem ofiarą padli nie tylko przeciwnicy, ale i najbliżsi towarzysze Hitlera. Potem lipcowy zamach na kanclerza Austrii Dollfusa.

NACJONALIZM ZWYRODNIAŁY

Jakież rezultaty wychowawcze dał hitleryzm. który postawił za cel stworzenie wyższych wartości narodowych na miejsce powojennych haseł głoszonych przez żydowstwo i komunistów? Czynnikiem wychowawczym stały się bojówki kierowane przez ludzi, którzy niejedno mieli na sumieniu. W rezultacie otrzymano w wielu wypadkach materiał ludzki o nikłej wartości moralnej, siły prawdziwej, wypływającej z podstawy moralnej człowieka nie zdolali wytworzyć „nazi“, tak jak nie stworzy jej żaden ruch, opierający swe prawo do rządzenia na p r z e m o c y. Brutalność, okrucieństwo, graniczące z sadyzmem. cyniczny stosunek do otaczającego świata, zuchwalstwo wobec bezbronnych i słabych — oparte na poczuciu własnej bezkarności — oto cechy, które stały się charakterystycznymi dla działania „nazi“.

Dr. Gumbel w swej książce powiada, że lewicę niemiecką od prawicy dzieliło materialistyczne pojmowanie dziejów, podkreślanie jako decydujących jedynie momentów gospodarczych i technicznych. Prawica natomiast grupowała zwolenników heroicznego pojmowania historii.

Stało się jednak inaczej. Ruch Hitlera kroczący krwawym szlakiem ku władzy, a potem równie krwawo tę władzę ugruntowujący wśród swego narodu, pod wielu względami zbliżył się dziś do bolszewizmu, przeciw któremu głosi wojnę ideologiczną. Ludzie którzy uznali, że cel uświęca środki, którzy wszystko podporządkowali interesowi państwa, — odrzucili pojęcie etyki i moralności chrześcijańskiej, zerwali z kulturą i wiarą chrześcijańską. Na jej miejsce starają się stworzyć namiastkę wiary, opartej na odrodzonym pogaństwie, starają się stworzyć boga podległego celom partii.

KOLCE BEZ RÓŻ



KONIEC WAKACJI

Lato niedługo się skończy,
szarzeją wszędzie ścierniska,
do domu jadą turyści,
puste się robią letniska.
Skończona letnia idylla,
wakacje nie trwają wiecznie,
więc może czas już i z Gdańska
„turystów“ wyprosić grzecznie?

ODROWĄŻ

Organ „Lewiatana” zwalcza politykę finansową niezbędną dla dozbrojenia armii

W „Depeszy“ ukazał się artykuł, który wywołał liczne komentarze w społeczeństwie polskim.

Artykuł ten dotyczy sprawy, która jest obecnie na ustach wszystkich Polaków, mianowicie, sprawy, jakimi metodami finansowymi należy się posługiwać, by jaknajszybciej sfinansować nasze dozbrojenie.

Myśl o dozbrojeniu nurtuje nie tylko nasze społeczeństwo—wszystkie narody Europy, a nawet całego świata, czynią jaknajwiększy wysiłek finansowy w tym kierunku, by oddać możliwie największą usługę swym siłom militarnym w nadchodzących ciężkich chwilach. Jeżeli jednak Niemcy, Anglicy, Francuzi, Amerykanie mobilizują swe najlepsze mózgi w kierunku opracowania najlepszych metod sfinansowania dozbrojenia, to, oczywiście, my, Polacy, których położenie geopolityczne jest szczególnie trudne, winniśmy temu zagadnieniu przypisać znaczenie po stokroć większe i tym usilniej poszukiwać metody finansowej, któraby jaknajszybciej i najskuteczniej mogła zasilić nasze wojsko.

Jest to chyba proste i zrozumiałe, gdyż trudno było by wynaleźć argument, przemawiający przeciwko programowi maksymalnego wysiłku finansowego na rzecz dozbrojenia.

Wojsko nasze jest znakomite, a duch w narodzie jest tak silny i zdeterminowany, że budzi respekt w oczach całego świata, to też niczego więcej bodaj nie potrzeba, jak tylko znalezienia owej najlepszej metody finansowej, która by mogła ułatwić wojsku spełnienie tego zadania.

Zawsze staliśmy na stanowisku, że nasza polityka gospodarcza jest zbyt mało aktywna, zbyt mało śmiała. Dziś, gdy od ożywienia życia gospodarczego zależy tak wiele, gdy wzmożone tempo produkcji powinno zostać zrealizowane nie tylko — jak zawsze — z punktu widzenia socjalnego i gospodarczego, lecz także i z punktu widzenia czysto wojskowego— uważamy, że należy tymbardziej przedsięwziąć bardziej śmiałą politykę finansową, gdyż tylko to umożliwi zużytkowanie wszystkich sił kraju na rzecz celu największego i najdroższego — jakim musi być wojna zwycięska przy ewentualnym wciągnięciu Polski w starcie zbrojne.

Tak przedstawia się niewątpliwie rozumowanie w głowie każdego obywatela - Polaka. Postawie takiej niezupełnie odpowiada postawa, jaka się ujawniła we wspomnianym artykule „Depeszy“. „Depesza“ w tym artykule, jak również w poprzednim (w tej samej materii drukowanym), mówi wyraźnie, że w ogóle poszukiwanie jakichś tam nowych metod finansowych w tej sprawie nie jest aktualne.

Stanowisko, zajęte przez organ „Lewiatana“, zasługuje na jaknajostrzejsze potępienie. Stanowisko to oznacza zupełną obojętność na losy państwa i jego celów najważniejszych, nie znajduje odpowiednika w żadnym piśmie ani u nas, ani zagranicą, o ile naturalnie dane pismo jest związane wszystkimi nićmi z losami kraju.

Cokolwiek jednak ktoby powiedział o tej sprawie — jedno jest pewne, a mianowicie to, że tego rodzaju poglądy nie powinny ważyć na szali, gdyż cała polska opinia publiczna uważa, że można i należy uczynić jeszcze dużo w sensie finansowym dla ułatwienia orężowi polskiemu jego niewątpliwego zwycięstwa w razie ewentualnej wojny.

Szczegółowe sprecyzowanie tych metod finansowych należy oczywiście do powołanych pism gospodarczych. My ze swej strony ograniczymy się tutaj do uwagi, że w obliczu bezspornego imperatywu, jakim jest doprowadzenie jaknajśpieszniejsze do końca naszego powszechnego pogotowia wojennego, muszą być zastosowane metody działania finansowego, dające natychmiastowy efekt. Widzimy je przede wszystkim w uelastycznieniu polityki emisyjnej Banku Polskiego i w odpowiednim nastawieniu działalności aparatu finansowo - kredytowego.

Niezależnie od tego musi być poddana najpilniejszym rozważaniom sprawa oszczędności w budżecie cywilnym, co mogło by dać paręset milionów złotych na cele, bezpośrednio związane z zadaniami wojskowymi.

Hitlerowcy zacierają Dowody polskości Gdańska

Wszelkie dowody łączności Gdańska z Polską na przełomie wspólnych dziejów są w obecnym Gdańsku skrupulatnie niszczone. Wszystko, cokolwiek wskazuje na to, że Gdańsk był miastem polskim, że z Polski żył, Polsce wszystko zawdzięczał — a skutkiem tej wdzięczności budował pomniki trwałe, kaplice, w których były uwidaczniane momenty z historii polskiej, czy polskiej sztuki, kiedy budował z wdzięczności królom polskim pomniki ich, jako symbol uznania władzy nad Gdańskiem — obecnie jest niszczone, albo wszelkimi wykrętnymi sposobami przekręcane.

Po pamiątkach polskich w Gdańsku, które zostały zniszczone lub usunięte — np. pomnik króla Augusta III, usunięty z Dworu Artusa, połamanie polskich orłów na studni Neptuna, usunięcie polskiego białego orła z drzwi Sieni Gdańskiej, przemalowaniem polskich białych orłów na kolor czarny — idą obecnie nowe.

Obecnie gdański Vorposten w artykule napisanym przez p. Detlefa Krannhalsa stara się udowodnić, że chorąży na wieży ratusza gdańskiego nie jest wcale królem polskim Zygmuntem Augustem. Autor stara się udowodnić, że powyższy pomnik jest tylko pomnikiem króla wiatrów, sztuka gdańska bowiem w owych czasach często tematów szukała w mitologii. Gdy by to był król polski, to przecież nie trzymał by w ręku chorągwi z herbem gdańskim, lecz polskim — twierdzi autor.

Wykrętne jednak dowody hitlerowskiej propagandy na terenie Wolnego Miasta nigdy nie zaprzeczą, że Gdańsk od zarania dziejów z Polską współpracował, z Polski kwitł. Gdańsk zawsze uznawał zwierzchność królów polskich, Niemców zaś witał zawsze mieczem. Położenie Gdańska u ujścia Wisły zawsze będzie dowodem, że kto jest panem Wisły, ten też musi posiadać jej ujście.

Ogólnopolskie targi ziół, grzybów i konserw roślinnych

W ramach Targów Północnych, których otwarcie nastąpi w dniu 1 września br. w Wilnie, odbędą się również Ogólnopolskie targi ziół leczniczych, grzybów i konserw roślinnych.

Targi te wywołały żywe zainteresowanie nie tylko w kraju ale i zagranicą. Zadaniem bowiem ich jest nie tylko pokaz i przegląd produkcji zielarskiej, ale przede wszystkim zwrócenie uwagi zainteresowanych kół na poprawę jakości wystawowych towarów.

W związku z tym na tych targach zostanie zorganizowany konkurs jakościowy próbek nast. towarów: 1) grzybów, 2) konserw jarzynowych, 3) konserw owocowych, 4) suszu owocowego i jagodowego, 5) suszonych warzyw i 6) naturalnych soków roślinnych. Próba każdego rodzaju produktu powinna być przedstawiona w dwóch odmianach. W konkursie mogą brać udział wyłącznie wystawcy.

Zgłoszenia należy nadesłać do Izby Przem.-Handlowej w Wilnie (Mickiewicza 30) do dnia 30 b. m.

Katalog wydawnictw o Warszawie

Związek Propagandy Turystycznej m. st. Warszawy wydał pierwszy Katalog Wydawnictw o Warszawie. Wydawnictwo to wobec wzrastającego zainteresowania stolicą jest bardzo pożyteczne i aktualne podaje ono wykaz 52 tytułów publikacyj o Warszawie, dostępnych w chwili obecnej na rynku kięgarskim.

Następne zeszyty katalogu pojawiać się będą w miarę ukazywania się nowych książek o Warszawie.

Za zachodnią granicą...

Urząd „kontroli nastrojów ludności"

Do domu mieszczańskiego na jednym z przedmieść stolicy Rzeszy przychodzi kontroler gazowni.

— Pani zajęta jest gotowaniem obiadu? Kontroler okazuje się bardzo rozmowny, interesuje go wszystko, — gdzie mąż pracuje, ile zarabia, — jak pani daje sobie radę z kuchnią przy obecnych ograniczeniach?

Gospodyni wyrywa się nieopatrznie trochę, — niechby Goering to jadł raz na tydzień, co my zjadać musimy codzień, zarazby schudł!

A potem już, przy lekkiej zachęcie ze strony współczującego urzędnika gazowni, na reżim ile tylko wlezie!

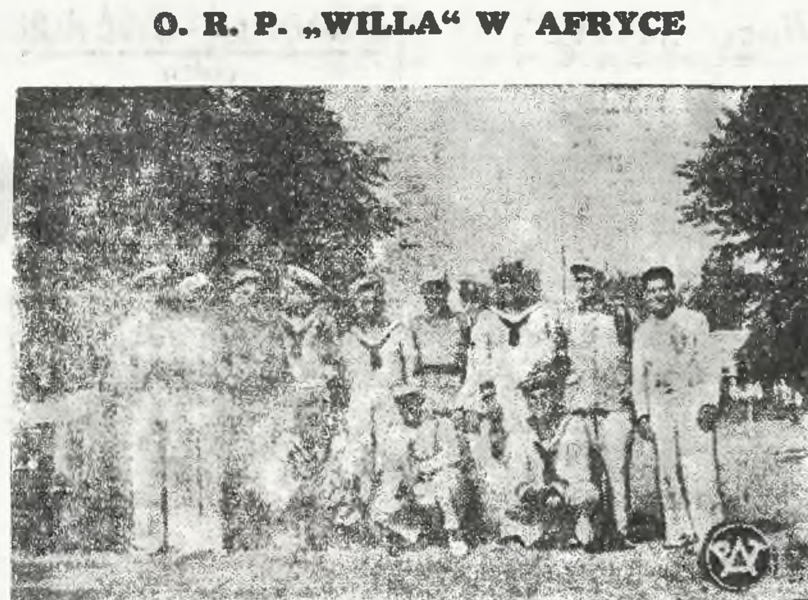
Nazajutrz wezwanie do Gestapo. Trzeba się było długo tłumaczyć. Skończyło się tym razem jeszcze na upomnieniu i wciągnięciu do osobnej kartoteki.

Jak się okazało, rzekomy urzędnik gazowni należał do specjalnego wydziału „kontroli nastrojów ludności", utworzonego niedawno przez Himmlera. W ewidencji tego wydziału znajduje się już około półtora miliona osób. Większość z nich to dawni członkowie partii socjalistycznej, demokratycznej, katolickiego centrum, niemiecko - narodowych i t. p.

Muszą oni — jak zaznacza okólnik Himmlera, wystosowany do kierowników poszczególnych komórek wydziału „kontroli nastrojów ludności: dowieść w sposób nie pozostawiający żadnych wątpliwości, że ich przynależność do ruchu narodowo-socjalistycznego nie wypływa z oportunizmu, a jest wyrazem rzeczywistej zmiany poglądów. Okólnik zaleca, by w wypadkach wątpliwych postępowano z całą surowością, odsyłając elementy ideowo nieskrystalizowane, albo wręcz wrogo nastawione do narodowego socjalizmu, do obozów koncentracyjnych.

Ze szczególną surowością występuje okólnik Himmlera przeciwko „wiecznie krytykującym intelektualistom — duchowieństwu tak świeckiemu, jak i zakonnemu". Ponad 150.000 intelektualistów i duchownych, głównie katolickich, znajduje się na listach proskrypcyjnych Gestapo.

O. R. P. „WILLA" W AFRYCE



Okręt polski „Wilia" bawił ostatnio w Afryce. Na Zdjęciu: grupa marynarzy O. R. P. „Wilii" z legionistami 3go pułku Polaków Legii Cudzoziemskiej, podczas wizyty w Fezie, dokąd udali się z wycieczką z Casablanki.

Z książek

Małopolska Wschodnia a zagadnienie obronności państwa

Na półkach księgarskich ukazała się broszura p. Tadeusza Prus - Faszczewskiego pt. „Małopolska Wschodnia a zagadnienie obronności Państwa".

Autor rozpatruje to zagadnienie wszechstronnie, przedstawiając je w świetle historii, z punktu widzenia gospodarczego, narodowościowego i wreszcie „nakazów chwili dziejowej".

„Najstarszym źródłem historycznym stwierdzającym zarówno sam fakt najazdu obcego, jak i przynależności Grodów Czerwieńskich do Polski — pisze p. Prus - Faszczewski — jest źródło niepolskie, lecz ruskie z IX wieku i słynna „kronika" Nestora, która podaje, że za panowania księcia polskiego Mieszka w r. 981 wyprawił się Włodzimierz, książę ruski na Lachów i zabrał im ich grody: Przemyśl, Czerwieńsk i inne".

Zdaniem p. Prus - Faszczewskiego — Małopolska Wschodnia posiada kluczowe i dominujące znaczenie w systemie obronnym Polski. Jest ona odwiecznym węzłem komunikacyjnym, przez który odbywała się i odbywa międzynarodowa wymiana handlowa, i przez który posuwały się działania wojenne na przestrzeni historii. Leży ona na skrzyżowaniu dróg, wiodących od stepów ukrainnych i Rosji na Zachód Europy i od Bałtyku do Morza Czarnego.

Bardzo ciekawe cyfry i zestawienia przytacza autor broszurki podkreślając siłę potencjału narodowego w terenie. Prowadzona od kilku lat w Małopolsce Wschodniej praca uświadomienia narodowego daje coraz lepsze rezultaty, nie na dziesiątki, ale na setki można liczyć przybywające w okresie rocznym polskie placówki kupieckie, rzemieślnicze i przemysłowe.

Jednym z ważniejszych zagadnień na tym terenie są bogactwa naturalne. Małopolska Wschodnia pokrywa w 90 proc. całą polską produkcję naftową, ziemie jej są jedynym w Polsce obszarem dostarczającym soli potasowych i wosku ziemnego, dostarcza około 20 proc. polskiej produkcji soli kuchennej, posiada bogate chociaż mało dotąd eksploatowane zasoby fosforytu, rud żelaza, manganu i innych minerałów.

Rozpatrując zagadnienie narodowościowe w Małopolsce Wschodniej, p. Prus - Faszczewski tak pisze o Rusinach i Polakach, zamieszkujących ten teren: **„Wiele krwi przelaliśmy dla dobra wspólnej Ojczyzny. Krew ruska i dziś płynie w żyłach wielu Polaków, podobnie jak wielu Rusinów podkreśla swój polski rodowód. Chcemy żyć i musimy w zgodzie i braterskiej miłości".**

Z podanych przez autora faktów i zestawień wynika prawda niezbita: **„Małopolska Wschodnia była od zarania dziejów i jest do dnia dzisiejszego spojona nierozerwalnie z resztą narodu i państwa polskiego wszystkimi węzłami krwi, ducha i kultury".**

Doniosły wynalazek telefonisty włoskiego

Pomimo długiego szeregu ulepszeń, jakim z biegiem czasu uległ pierwotny, w połowie ubiegłego stulecia, przez Włocha Antonia Meucci skonstruowany aparat telefoniczny, używany dziś powszechnie, tak doskonały, zdawałoby się, przyrząd automatyczny, okazuje się znowu tylko jedną z faz przejściowych. Stwierdza to mianowicie niezwykły wynalazek młodego rzymskiego technika-amatora, Marcella Creti, któremu prasa italska przypisuje wprost rewolucyjne znaczenie.

Dzięki zastosowaniu specjalnie wrażliwego mikrofonu i głośnika umożliwiona została, już przed kilkoma laty, rozmowa bez zbliżania się do aparatu telefonicznego. Nikomu dotychczas nie udało się jednak zbudować przyrządu, umożliwiającego jednocześne w tego rodzaju aparatach działanie głośnika i mikrofonu bez naciskania, jak dotychczas odpowiedniego guzika.

Jak wiadomo bowiem, celem tego ostatniego jest wykluczenie oscylacji wywoływanych w mikrofonie węglowym drganiami głośnika. Cel ten osiągnięty został właśnie przez opatentowany ostatnio we Włoszech i w Niemczech bardzo pomysłowy wynalazek Marcella Creti, realizujący pozatym możliwość jednoczesnego skomunikowania z sobą, bez pośrednictwa centrali dwóch lub kilku nawet z aparatem połączonych linii telefonicznych, czyli pozwalający na swego rodzaju konferencje całego grona osób z posiadaczem aparatu.

Jeszcze bardziej pożyteczny staje się wymieniony wynalazek przy zastosowaniu kilku tego rodzaju aparatów. Nie mówiąc o doniosłym ich znaczeniu dla wojska, zwłaszcza podczas działań wojennych, okazać one mogą nadzwyczajne usługi w komunikacji wewnętrznej rozgałęzionych instytucyj lub wielkich zakładów przemysłowych.

Miasto słoneczne — wypoczynek dla ludzi pracy

Na położonej w grupie wysp d' Hyéres na południo - wschód od Tulonu, małej opuszczonej wysepce powstała osada Heliopolis — miasto słoneczne, przeznaczone jako miejsce wypoczynkowe dla ludzi, którzy po całodziennej pracy pragną w ciszy idealnej ukoić skołatane nerwy i odnowić swe siły fizyczne i duchowe na nowe wysiłki i trudy.

Idea takiego słonecznego osiedla powstała w 1939 r. Twórcą jej byli bracia doktorzy Gaston i Andrzej Durville. Stopniowo haszcze i gąszcze bezludnej wysepki du Levant zamieniały się w drożynami przecinane trawniki i pola, na których wolą dwóch ludzi wyczarowane wyrastały domki i wille, a z czasem hotele i pensjonaty. Dwa razy dziennie do brzegów wyspy przybywa parowiec, przywożąc żywność, gazety i pocztę.

Wyspa du Levant posiada burzliwą przeszłość. Kiedyś siedlisko piratów, którzy stąd niepokoili statki zdążające do Marsylii — stała się z biegiem czasu samotnią mnichów, aby po rewolucji roku 1789 przekształcić się na siedzibę karną dla młodocianych przestępców. Więzienie znajdowało się w dawnym klasztorze, z którego dziś pozostały tylko ruiny.

W latach ostatnich wyspa była pod zarządem francuskiej marynarki wojennej, która jest dziś jeszcze formalnie właścicielką połowy wyspy. Na drugiej połowie zamieszkała w tym roku pierwsza partia letników w „osiedlu słonecznym" — Heliopolis.

Triumfy artystyczne Paderewskiego

Z radiowego cyklu „Sławne koncerty"

W roku 1887 przeżył świat muzyczny Wiednia silną emocję artystyczną: pierwszy koncert Paderewskiego. Rozpoczął on okres wspaniałej, zawrotnej kariery 27-letniego wówczas artysty. Po Wiedniu przyszedł Paryż i Londyn, a wkrótce potem Ameryka Północna: New York i Chicago. Na obu półkulach zabłysła gwiazda pierwszorzędnej wielkości. W dwa lata po pierwszym koncercie uważano Paderewskiego za „geniusza gry fortepianowej". Każdy jego występ w Europie czy w Ameryce ściągał na sale koncertowe nieprzebrane tłumy, każde tournée koncertowe było pasmem nieopisanych triumfów.

Wielkiemu artyście składali hołd najwyżsi dostojnicy państw, koronowane głowy, dyplomaci, wielcy uczeni, najsławniejsi artyści i milionowe tłumy publiczności.

Popularność artysty w Stanach Zjednoczonych była tak wielka, że utrzymanie incognito podczas podróży czy pobytu w najmniejszym choćby miasteczku stało się zgoła niemożliwe.

Dzisiaj Paderewski otoczony nimbem sławy jest żywą legendą, pojęciem, oznaczającym najwyższy szczyt sztuki pianistycznej.

W audycji radiowej w poniedziałek, dn. 21.VIII o godz. 18.00 Henryk Opieński opowie radiosłuchaczom o triumfach artystycznych Paderewskiego. Będzie to audycja należąca do cyklu „Sławne koncerty"

Odrodzenie katolickie Czech

Pielgrzymka do św. Wawrzyńca

Naród czeski przeżywa obecnie okres wzmagającego się ruchu religijnego. Wyraz swych religijnych przekonań społeczeństwo czeskie daje w licznych pielgrzymkach do miejsc uświęconych, starych kościółków i kaplic w dalekich nawet okolicach. Ostatnią taką pielgrzymką była wielka pielgrzymka do kościoła św. Wawrzyńca w Domażlicach. Na [illegible]kich drogach, prowadzących do tego miasta ciągnęły się [illegible] łańcuchy samochodów, autobusów i motocykli, ciągnęły nieprzejrzane tłumy pieszych z Pragi i innych miast przybyło 14 pociągów nadzwyczajnych, przywożących pielgrzymów z różnych okolic.

Potężną falą tłum ruszył wszystkimi ścieżkami i drogami na kopiec św. Wawrzyńca, gdzie odprawione były dwie Msze św., a następnie kazanie wygłosił ks. Msgr. Staszek, kanonik katedry praskiej na Wyszehradzie. „Matko Ojczyzno, ślubujemy Ci, że wierni Tobie pozostać chcemy, że chcemy Cię wiernie kochać do ostatniego tchu. Swą pracą, całym swym życiem podług zasad chrześcijańskich pracować chcemy w tym kierunku, abyś dopięła tego stopnia sławy, na jakimś była w czasach królów czeskich a najwyżej za czasów króla i cesarza Karola IV. Przysięgamy Ci, że nigdy Cię nie opuścimy i nie zdradzimy i że do ostatniego uderzenia serca kochać Cię będziemy". Tymi słowy zakończył kanonik ks. Staszek swoje kazanie, wysluchane przez olrbzymie tłumy ze wzruszeniem.

Kronika kulturalna

NAGRODA LITERACKA M. KALISZA

Na posiedzeniu komitetu nagrody literackiej m. Kalisza po dłuższej dyskusji postanowiono jednogłośnie przyznać nagrodę za r. 1939 Stanisławowi Rembekowi, autorowi książek batalistycznych „W polu" i „Nagan" za powieść „W polu".

W książce tej autor opisuje boje z r. 1920 t. zw. „żelaznej brygady" tak b. związanej z Kaliszem i ziemią kaliską.

LITERACI LITEWSCY W ZAKOPANEM

Dnia 30 b. m. przybędzie do Zakopanego grupa literatów litewskich. Pobyt ich jest związany z uroczystą ekshumacją i ekspedycją do Litwy spoczywających na tutejszym starym cmentarzu szczątków zmarłego w Zakopanem w 1907 r. poety litewskiego Jonasa Bibliunasa.

WYSTAWA STAREGO WILNA W 1940 ROKU

Towarzystwo Szerzenia Kultury Sztuk Plastycznych w Wilnie wyłoniło komitet organizacyjny wystawy Starego Wilna z Marianem Broel-Platerem na czele. Komitet postanowił urządzić wystawę Starego Wilna na wiosnę 1940 roku.

Wystawa ta będzie miała za zadanie przedstawić możliwie wyczerpująco, przy pomocy materiałów plastycznych, w postaci sztychów, rysunków, obrazów, planów, fotografii itp., obrazujących Wilno w jego rozwoju architektonicznym i antycznym od średniowiecza do wieku 19-go, uwypuklających i odtwarzających oblicze Wilna w różnych epokach stylowych.

CENNE ODKRYCIE PALEONTOLOGICZNE

W grotach położonych w miejscowości Palinuvo odkryto szczątki paleontologiczne, sięgające epoki monastyrskiej. Znaleziono m. in. kości jeleni i koziorożców oraz doskonale zachowane narzedzia. Prowadzone są dalsze poszukiwania na sąsiednim cmentarzysku.

ALESSANDRO VARALDO 7)

ZACZĘŁO SIĘ NA VIA VIRGINIA

POWIEŚĆ

Zatrzymałem się przed Panteonem, przypatrując się zwiniętym w kłębek i smutnym kotom, czekającym cierpliwie na śniadanie. W chwilę później spostrzegłem w niedużej odległości człowieka, który przypatrywał mi się z uśmiechem. Miał na sobie gruby płaszcz, taki, jakich używają na wsiach pod Rzymem, spod niego widać było tylko niezgrabne, rude buciska, a nad długą i zaniedbaną brodą i czupryną zniszczony kapelusz z obwisłym rondem. Dodać mu tylko nóż lub krucicę, i byłby klasyczny zbójca z dawnych czasów. Dobre piwne oczy nad dużym i silnie zarysowanym nosem łagodziły ten okrutny wygląd, jak również łagodził go uśmiech, odsłaniający wśród szarego, splątanego zarostu rzadkie i popsute zęby. Dziwny człowiek z filozoficzną obojętnością mókł na deszczu, przenosząc spojrzenie i uśmiech z kotów na mnie i ze mnie na koty. Wreszcie słabym i schrypniętym głosem, śmiesznie nie godzącym się z jego dziwacznym wyglądem, szepnął:

— Koty mają silnie rozwiniętą umiejętność dostosowywania się do okoliczności. Rozumieją, że ani pan, ani ja nie mamy przy sobie płuc cielęcych: więc choć są głodne, nie proszą.

— Z łatwością — odpowiedziałem — można to udowodnić. Jest tu gdzieś niedaleko rzeźnik?

— O, tutaj — odpowiedział pośpiesznie ów człowiek. — Jeżeli pan chce, to ja mogę — dodał wskazując niedaleki sklepik — postarać się o śniadanie dla tych biednych naszych niższych braci. Jakkolwiek...

Dałem mu trochę drobnych. Bawił mnie. Wróciwszy po chwili, dokończył swej myśli:

— ...jakkolwiek niesłusznym jest nazywać je niższymi braćmi. Kto wie, czy na zasadzie metampsychozy nie mają one w sobie duszy Spinozy albo Baudelaire'a?

Wydobył ze swego otchłannego płaszcza nóż i począł krajać zakrwawione mięso, o które koty, ocierając się o pręty ogrodzenia, dopominały się przeciągłym i namiętnym miauczeniem. Rozdzieliwszy sprawiedliwie cały zapas, oparł znów zarośniętą twarz o ogrodzenie i ze wzruszeniem obserwował swe dzieło. Wówczas doszły mych uszu szeptem wypowiedziane słowa, które usłyszawszy drgnąłem mimo woli:

— Gdyby to Marcela mogła widzieć!

Marcela! Po raz już drugi tego ranka to miłe imię kobiece swymi trzema prostymi zgłoskami pobudzało do pracy mą niezbyt rozwiniętą wyobraźnię. Marcela! Popatrzyłem ku człowiekowi w płaszczu, który wśród rzęsistego deszczu oddalał się powoli. W pierwszym porywie chciałem pobiec za nim, ale nie zrobiłem tego. Po co? Pytać go, kto to jest Marcela? Prawdopodobnie jego córka, albo chora albo zatrudniona, jeżeli nie mogła być obecną przy kocim śniadaniu. I tak snując różne domysły i przypuszczenia, nie baczyłem na to, że czas mija, a deszcz moczył mnie bez miłosierdzia. Odgłos syreny, oznajmiającej południe, przywołał mnie do rzeczywistości.

Skierowałem się powoli ku małej kawiarence dei Prati z odrobiną podświadomej i tęsknej nadziei, że znajdę tam któregoś z przyjaciół. Było to jednak mało prawdopodobne: major aż do późnych godzin południowych nie ruszał się ze swej kwatery, a Maud miała właśnie w tych godzinach klinikę. Może zastanę Jakóba Serra: ten często schodził ze swej napowietrznej pracowni na miasto. Ale gdy doszedłem do rogu via Lucrezio Caro, z daleka już spostrzegłem, że stolik przy oknie jest wolny. Prawdopodobnie deszcz odstraszył malarza. Dzień zeszedł mi posępnie. Zasnąłem ciężkim nużącym snem, a potem, gdy zapadł już na dobre mrok wieczorny, próbowałem czytać, ale powieści przyprawiały mnie o ziewanie. Na krześle przy łóżku położyłem portfel. Przypomniałem sobie o karteczce, napisanej nocą: wyjąłem ją i odczytałem raz jeszcze:

„Ani bardzo ładna, ani bardzo bogata...".

(D. c. n.).

Klasyfikacja żywca rzeźnego
na targowisku warszawskim

W tygodniczku p. t. „Rynek żywca i mięsa", który, podobno, uchodzi za lejborgan Głównej Komisji Nadzoru nad Targowiskami, w nr. 32 z dn. 12.VIII r. b. w sprawozdaniu rynkowym korespondent tego tygodniczka z rynku warszawskiego, p. f. m., rozpoczyna to swoje sprawozdanie ustępem następującym:...

„Najważniejszym ewenementem w bieżącym sprawozdaniu będzie to, że wprowadzono na targowisku warszawskim klasyfikację bydła. Wobec tego bydło nie będzie mogło być sprzedawane ryczałtem całymi wagonami, a jedynie według przynależności do danego działu i klasy. Będzie to ogromnym ułatwieniem przy układaniu ceduł, gdyż z wysokości cen wnioskowano o wartości bydła, a obecnie ceny będą wpisywane do odpowiednich rubryk, określających jego wartościowość...".

Wydaje się, iż poczciwemu p. korespondentowi, którym jest, jak sądzić by należało z inicjału autorskiego, jeden z funkcjonariuszów giełdy mięsnej, tytułujący się mianem „inspektora standaryzacyjnego", coś się pomieszało z tym „ewenementem", który chyba nie dotyczy samego sprawozdania i jego treści, ile faktu, że giełda mięsna w Warszawie, która przecież powołana została do „życia przede wszystkim dla uporządkowania metod handlu żywcem i mięsem, dopiero teraz po tylu już latach swego istnienia zdecydowała się nareszcie na wprowadzenie klasyfikacji bydła w/g jego wartości rzeźnej i do ustalania na tej podstawie jego cen.

P. korespondent w rozbrajającej naiwności swojej nie zdaje sobie nawet sprawy z tego, że swym publicznym stwierdzeniem w druku, będąc funkcjonariuszem giełdy mięsnej, demaskuje ją, iż dotychczas żadnej technicznej klasyfikacji rzeźnej bydła giełda nie prowadziła, gdyż, jak mówi, „...z wysokości cen wnioskowano o wartości bydła", czyli że „klasyfikowano" bydło w/g kategorii, wydrukowanych w szemacie ceduły giełdowej, nie przed zawarciem tranzakcji pomiędzy sprzedawcą, a nabywcą żywca, lecz dopiero po jej zawarciu, gdy wiadomą się stała ustalona pomiędzy sprzedawcą, a nabywcą cena sztuki. Słowem, żadnej klasyfikacji technicznej towaru dla określenia ceny i ustalenia dla danego egzemplarza, czy grupy odnośnego odpowiednika właściwego standartu maklerzy giełdy mięsnej w Warszawie wcale nie prowadzili, a to jest przecież głównym celem każdej giełdy towarowej i jej najważniejszą, podstawową funkcją techniczną, usprawiedliwiającą jej rację bytu.

Tego rodzaju zaś klasyfikacja jakości towaru, polegająca na mechanicznym wpisaniu do odnośnej rubryki w cedule giełdowej na podstawie ustalonej zań ceny, tyle ma akurat wspólnego z wiedzą fachową w zakresie taksacji żywca rzeźnego, ile zalecana kiedyś w prasie przez p. „inspektora standaryzacyjnego", mówiącego nieraz o sobie, iż „pracuje naukowo" nad zagadnieniami opasu bydła, metoda badania stanu opasienia sztuki przez „odciąganie palcami skóry od żeber", którą tak dosadnie scharakteryzował dr. inż. Jerzy Bormann w „Gazecie Rolniczej" (Nr. I/2 z dn. 13.I. r. b. „Ad libitum, czy racjonalnie?").

Skoro jednak giełda mięsna w Warszawie, jak to widzimy z wynurzeń p. korespondenta, nie prowadziła klasyfikacji żywca, skoro nie zajmowała się takimi zadaniami, jak wyszkolenie maklerów w klasyfikacji, gdyż, jak wiadomo, maklerzy dotychczas ograniczali się do spisywania umów na kartach giełdowych, siedząc w budkach i zazwyczaj nawet nie widząc towaru, to czym że właściwie zajmowała się poza funkcją, lukratywną dla niej, ściągania zaliczek od płatników na podatki.

Charakterystycznym jest w wynurzeniach p. korespondenta, że raduje go tylko to, iż obecnie przy wprowadzeniu klasyfikacji... „będzie to ogromnym ułatwieniem przy układaniu ceduł". Taką więc tylko korzyść, ze wprowadzenia klasyfikacji bydła widzi p. inspektor standaryzacyjny giełdy mięsnej, nie zdając sobie w dodatku wcale sprawy z tego, że przy racjonalnie poprowadzonej technicznej klasyfikacji towaru w żywcu w/g exterieur'u, oraz cech umięśnienia i wytuczenia, wzrostu sztuki, wieku, rasy, wagi i t. d. ułożenie ceduły może stać się nawet funkcją więcej skomplikowaną, niż dotychczas, a zapewne i sam szemat ceduły i normy standaryzacyjne oraz nomenklatura żywca musiałaby ulec zmianie.

Podkreślając wreszcie, że... „wobec tego bydło nie będzie mogło być sprzedawane ryczałtem całymi wagonami, a jedynie według przynależności do danego działu i klasy", p. korespondent zapomina przede wszystkim o głównej wytycznej linii polityki mięsnej min. roln., która dąży do tego, aby przede wszystkim organizacje rolnicze, zajmujące się dostawą żywca bezpośrednio na rynek, już na miejscu zbiórki i wysyłki żywca przeprowadzały selekcję towaru w celu tworzenia jednolitych co do jakości partii wagonowych, ułatwiających i sprzedaż samą i osiągnięcie lepszych cen.

Czyżby p. korespondent przypuszczał, że nawet przy jednolitej partii wagonowej zachodzić będzie konieczność wyceniania i ważenia każdej sztuki oddzielnie? No, a jeżeli np. przyjdzie jednego dnia, co zupełnie jest możliwe, partia ponad 500 sztuk bydła, w jakim okresie czasu wyobraża sobie p. korespondent wyklasyfikowanie sztuka po sztuce całej tej ilości bydła, która tegoż dnia ze względu na uniknięcie kosztów przetrzymania zwierząt musi być sprzedana przez dostawców?

O ile by zaś bydło miało być przetrzymywane do następnego dnia dla zakończenia klasyfikacji, to kto pokryje właścicielowi bydła koszty żywienia i utrzymania, stratę na wadze i t. d.? P. korespondent widocznie nie zdaje sobie z tego zupełnie sprawy, ani nic go to nie obchodzi narówni z tym, że w rezultacie takie przetrzymanie inwentarza musiało by wskutek dotychczasowych kosztów wpłynąć na podrożenie mięsa, względnie na obniżkę ceny żywca.

Je sais tout

Podstępna walka
ze świadczeniami na rzecz państwa

Polak kiedy grozi niebezpieczeństwo gotów jest do każdej ofiary dla własnego państwa. Tym chociażby tłumaczy się powodzenie Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej. Tym razem jednak każdy, kto pożyczkę podpisał, nie oddaje się uczuciu zadowolenia ze spełnionego obowiązku, nie oczekuje uznania i laurów. **Ponad wszystkim góruje świadomość, że najbliższa przyszłość wymagać będzie nowych, być może coraz większych ofiar.** Stąd mimo upływu terminów wpłaty na pożyczkę — liczne ofiary na FON i liczne głosy, aby ofiary te przybrały postać stałych składek.

Groźba wojny jak błyskawica ukazuje prawdziwe proporcje. Potrzeby skarbu państwa stały się dla wszystkich sprawą najważniejszą i najpilniejszą.

A jednak nasz stosunek do **Skarbu Państwa na codzień** nie grzeszy nawet poprawnością. Chodzi mianowicie o podatki.

Skąd się to bierze.

Olbrzymia większość płatników Polaków — to ludzie pracy, zwłaszcza pracy najemnej. Ludzie ci płacą podatki najwyższe, najskrupulatniej i najdokładniej, — jakkolwiek tę sumienność przypisać należy raczej systemowi podatkowemu, niż ich osobistej zasłudze.

Olbrzymia większość płatników przedsiębiorców, którymi są żydzi — zachowuje się wobec skarbu państwa poprostu cynicznie. Zaległości firm żydowskich sięgają sum zawrotnych. **Oszustwo** skarbowe — to reguła żydowskiego działania w przemyśle, w handlu, w obrocie zagranicznym czy krajowym.

Aby usprawiedliwić własną nieuczciwość i stępić ostre sankcji wobec nadużyć skarbowych— żydostwo prowadzi w prasie, w teatrze, w kabarecie nieustanną propagandę przeciwko płaceniu podatków wogóle. Do tego celu służą uporczywe powtarzane wciąż twierdzenia, że podatki są nadmierne, niesprawiedliwe, że urzędy skarbowe, to gniazda biurokracji, bezmyślności i złej woli.

Stwarza się przekonanie, że niepłacenie podatków — to dowcip, to dowód zaradności, inteligencji i humoru. Opisuje się i wyolbrzymia każdą niedokładność, każde potknięcie się aparatu skarbowego, pracującego w warunkach niesłychanie truudnych, spotykającego się z piramidalnym spiętrzeniem przeszkód ze strony płatników.

Stwarza się psychozę niechęci, nawet nienawiści i ostrej walki z własnym skarbem. Wystarczy przytoczyć jeden z niedawnych programów w „Ali-Babie". Żydowskie kierownictwo i żydowscy aktorzy nie zawahali się w czasie zapisów na P. O. P. produkować skecz, złożony z trzech obrazków, ośmieszających kolejno urząd skarbowy, biuro ewidencji ludności i komisarjat policji — gdzie we wszystkich tych trzech lokalach na pierwszym planie zamieszczono autentyczny plakat, wzywający do zapisów na P. O. P. Złośliwa i podstępna propaganda. Wzywają cię obywatelu do płacenia podatków, zapisów na pożyczkę — zobacz, co ci wzamian za to dają. Znamienne są te huczne i namiętne brawa żydowskiej publiczności.

Dalej należałoby bliżej zbadać działalność licznych żydów, ex-dygnitarzy Ministerstwa Skarbu i pomniejszych władz skarbowych, usuniętych ze swych urzędów prawdopodobnie nie za zasługi dla państwa, którzy natrętnie ofiarują swoje usługi prywatnym płatnikom, proponując stosowanie wszystkich sztuczek i wybiegów, skrupulatnie zbadanych podczas ich urzędowania w charakterze obrońców interesów Skarbu. Pouczającym jest posłuchać tych panów i zobaczyć ich ironiczny uśmiech wobec płatnika, który stosunek swój do Skarbu traktować chce rzetelnie.

Przed władzami administracyjnymi stoi zadanie bezwzględnej konfiskaty żydowskiej propagandy antyskarbowej. Przed władzami skarbowymi — zlikwidowanie interwencji i pośrednictwa byłych urzędników. Przed naszą szkołą, prasą i sztuką — zwalczanie zaszczepionej przez żydów psychozy.

Antoni Smoleński

Jastrzębia Góra otrzyma
nowoczesny hotel i kawiarnię

Ostatnio zatwierdzony został plan budowy nowoczesnej kawiarni w Jastrzębiej Górze na wybrzeżu, która stanie w pobliżu nowowznoszonej windy osobowej.

Kawiarnia będzie największą na wybrzeżu i pomieścić będzie mogła w stallach około 1000 osób. Przy kawiarni znajdować się będzie nowoczesny hotel obliczony na 400 pokoi, który posiadać będzie zarówno pomieszczenia turystyczne tanie, jak i wykwintne luksusowe apartamenty.

Celem finansowania budowy hotelu założona ma być wkrótce konsorcjum.

Tegoroczny konkurs
Ukwiecenia Warszawy

Komisja konkursowa komitetu ukwiecenia Warszawy, działająca pod przewodnictwem dyrektora wydz. ogrodniczego p. Danielewicza, dokonała selekcji i lustracji zgłoszonych do konkursu ukwieconych okien, balkonów i ogródków.

Z pośród 637 wyróżniających się obiektów zakwalifikowanych zostało do nagród 330, z czego 52 z oceną najlepszą, 161 z bardzo dobrą i 117 — dostateczną. Ponadto komisja przyznała szereg potwierdzeń nagród, udzielonych w latach ubiegłych, co jest dowodem, że pielęgnacja zieleni balkonowej i w ogródkach staje się niejako tradycją. Dwa obiekty ukwiecone w śródmieściu (okna i balkony) zakwalifikowano do nagrody prezydenta miasta.

Prócz nagrody prezydenta miasta i 30 nagród Zarządu Miejskiego ufundowano szereg innych nagród, m. in. Związku Stowarzyszeń Przyjaciół Wielkiej Warszawy, Koła Miłośników Ogrodnictwa, Polsk. Tow. Artystycznego, firmy ogrodniczej C. Ulrych, Towarzystwa Ogrodniczego Warszawskiego i wojewódzkiego. Ponadto nadane zostaną dyplomy towarzystw ogrodniczych i listy pochwalne.

Nagrody składać się będą z dzieł sztuki (obrazów, rzeźb) kryształów), lub też z cennych roślin, jak np. palmy.

Wybory
w Izbie lekarskiej

1 września nastąpi ogłoszenie listy uprawnionych do głosowania na członków rady Izby lekarskiej warszawsko białostockiej. Ogółem z terenu m. stoł. Warszawy oraz województw warszawskiego i białostockiego uprawnionych będzie 3.880 lekarzy. Osoby pominięte w spisie lub uważające, że zostały ominięte niesłusznie, będą mogły w ciągu 14 dni od dnia ogłoszenia listy zgłaszać sprzeciwy na ręce przewodniączącego komisji wyborczej, którym jest prezes Izby, względnie jego zastępca.

———xxx———

Jedziemy
na Jarmark Poleski

Pińsk żyje pod wrażeniem „Dni Polesia". W dniu 15 sierpnia otwarty został tradycyjny Jarmark Poleski.

Pawilony na Jarmarku udekorowane kwiatami i zielenią, na dzień otwarcia ściągnęły wiele wycieczek z całego kraju.

W roku bieżącym liczniej niż w latach ubiegłych, reprezentowane są na Jarmarku gałęzie przemysłu, handlu, rzemiosła i rolnictwa. Pomysłowo ustawione stoiska oraz ciekawe eksponaty zachwycają licznych przybyszów.

W zeszłym roku na Jarmark Poleski przybyło ok. 49.000 osób z całej Polski. I w tym roku zjazd zapowiada się bardzo licznie, tym bardziej, że wszystkim wyjeżdżającym do Pińska na „Dni Polesia" przysługuje 66-procentowa zniżka kolejowa w obie strony.

Dla przyjezdnych gości i zapoznania ich z życiem Polesia przystosowano szereg imprez. W specjalnie budowanym pawilonie regionalnym umieszczono zbiory poleskiej sztuki zdobniczej, zorganizowano również „Targi na łodziach", które będą jedną z największych, niespotykanych nigdzie atrakcyj.

„Wielka przygoda" ale na widowni
Pożar w kinie „Eden"

W sobotę, o godzinie 22, publiczność oglądająca w kinie „Eden" film p. t. „Dzień wielkiej przygody", miała możność sama „wielką przygodę" przeżyć, gdyż podczas wyświetlania filmu wybuchł pożar, który najprzód objął taśmy filmowe, a następnie przerzucił się na ściany kabiny.

Wśród widzów wybuchła nieopisana panika i tylko dzięki dzielnej postawie obsługi kinowej obyło się bez wypadku.

Pożar został ugaszony przez III oddział straży, który chcąc aby ogień nie przerzucił się i nie objął całej sali kinowej, musiał wyrąbać palące się ściany kabiny, a następnie zlewać je wodą.

Pożar został ugaszony w ciągu trzydziestu minut.

Kronika łódzka

Aresztowanie wyższej urzędniczki dyrekcji tramwajów w Łodzi

ŁÓDŹ, 19. 8. Wczoraj z polecenia władz śledczych została zatrzymana i osadzona w więzieniu wyższa urzędniczka kolei elektrycznej, Niemka, Wernerowa. Wernerowa będąc w towarzystwie kilku osób, zelżyła Naród Polski, używając słów: „nie długo skończy się wasze panowanie".

Wernerowa jest bratową byłego dyrektora kolei łódzkich Wernera, który już nie żyje. Brat zmarłego Werner, który obecnie zajmuje wysokie stanowisko w dyrekcji K. E. Ł., jednocześnie jest głównym akcjonariuszem, bo ma około 50 proc. akcji w swoich rękach, posiada dużą fabrykę włókienniczą, którą prowadzi do spółki pod firmą Stephan i Werner, mieszczącą się przy ul. Wierzbowej nr. 44. Takich to ma „lojalnych" obywateli szanowna dyrekcja łódzkich tramwajów.

70.000 ZŁ. STRAT W FABRYCE B-CI WOŁKOWICZ

Na pogorzelisku fabryki Bracia Wołkowicz przy ul. Suchej 8, wczoraj dokonała szczegółowych badań komisja śledcza, która doszła do wniosku, że pożar najprawdopodobniej powstał wskutek samozapalenia się szmat w budynku magazynu. Ogień zniszczył budynek magazynu i parterowy budynek dozorcy fabrycznego, wyrządzając strat na sumę 70.000 zł. Sąsiadujące ze spalonym magazynem 4-ro piętrowy budynek fabryczny, oraz 2-piętrowy budynek mieszkalny przy ul. Suchej 6, skąd ewakuowano mieszkańców, zostały uratowane, choć były poważnie zagrożone.

WÓDKA — PUŁAPKĄ

We wsi Kromolin przejeżdżającego rowerem handlarza Władysława Krzycha napadli dwaj znani w tej okolicy awanturnicy i rabusie 19-letni Stefan Brzechwa i 25-letni Józef Głowacki, powalili napadniętego i zrabowali mu kilka butelek wódki oraz 25 zł. w gotówce. Obu rabusiów znaleziono w kilka godzin później śpiących w pobliskim zagajniku po nadużyciu alkoholu zrabowanego kupcowi.

Zatarg
z artystami w Operze

Dotychczas trwają pertraktacje ze wszystkimi zespołami artystycznymi w sprawie zawarcia umów zbiorowych o pracę w Operze Warszawskiej na r. 1939-40. Głównym punktem spornym jest czas trwania umów. Dyrekcja Opery proponuje tylko 8-miesięczne umowy, poszczególne zespoły domagają się dłuższych kontraktów oraz stabilizacji czasu pracy artystów, którzy muszą żyć i pracować w ciągu całego roku.

Zwycięstwo listy narodowej
przy powtórnych wyborach w Rawie Maz.

Dnia 13 b. m. odbyły się w 2-ch okręgach w Rawie Maz. powtórne wybory do rady miejskiej, naskutek unieważenienia poprzednich wyników. Wybory te przyniosły zdecydowany sukces liście „Porozumienia Narodowego".

Szczegółowe wyniki przedstawiają się następująco:

W okręgu I lista Porozumienia Narodowego zdobyła 4 mandaty (poprzednio 3), żydzi 2 mandaty (poprz. 1).

W okręgu III lista Porozumienia Narodowego zdobyła 3 mandaty(poprz. 2), żydzi 2 mand. (poprzednio 1).

Ogółem więc zjednoczona lista narodowa uzyskała 10 mandatów (poprzednio 8). Sukces odnieśli również żydzi, natomiast klęską zakończyły się wybory dla OZN i socjalistów.

Krążą pogłoski, że pewne koła zamierzają doprowadzić jeszcze raz do unieważnienia wyborów. Należy więc zawczasu podkreślić, że byłoby to wielce niepożądane ze względu na żydów, którzy mogliby przeprowadzić całkowitą konsolidację i otrzymać jeszcze więcej mandatów niż ostatnio.

Rudolf Hess
aresztowany
na dworcu w Nadwórnie

Na dworcu kolejowym w Nadwórnie został aresztowany... Rudolf Hess. Fakt ten wywołał olbrzymie zainteresowanie.

Okazało się jednak, że aresztowany Hess nie ma nic wspólnego z Rudolfem Hessem, zastępcą partyjnym kanclerza Hitlera, gdyż jest tylko wędrownym grajkiem ze Śląska.

Aresztowano go z powodu jazdy „na gapę".

RADIO

PONIEDZIAŁEK, 21 SIERPNIA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.15 „Kupiec i handel morski" — pogadanka dla kupców.

11.57 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 14.45 „Przygody dwóch chłopców z Zaolzia" — słuchowisko dla młodzieży. 15.15 Muzyka popularna w wyk. zespołu H. Adamskiej - Grossmanowej 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Recital śpiewaczy Benoniego 16.45 Kronika naukowa. 17.00 Muzyka do tańca (płyty). 18.00 „Triumfy artystyczne Paderewskiego" — audycja muzyczna w oprac. dr. Opieńskiego. 19.00 „Na Jarmarku Poleskim". 19.30 „Przy wieczerzy" (z Katowic). Wyk. Orkiestra Rozgłośni Katowickiej 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Dziennik. Sport. 21.00 Koncert w wykonaniu Orkiestry Smyczkowej Związku Muzyków Chrześcijan pod dyr. T. Kiesewettera. 21.45 „Polska a Zachód" — odczyt wygł. prof. St. Łempicki 22.00 Muzyka do tańca (płyty). 23.00 Dziennik

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

14.45 „Przygody dwóch chłopców Zaolzia" — słuchowisko.
16.20 Recital śpiewaczy Banoniego.
18.00 Triumfy artystyczne Paderewskiego.
19.00 „Na Jarmarku Poleskim" — transmisja z Pińska.
21.45 „Polska a Zachód" — pogadanka prof. St. Łempickiego.

WARSZAWA II

13.00 Muzyka lekka (płyty). 14.00 Sport. 14.15 Jan Sibelius: Symfonia D-dur (płyty). 15.00 Tańce polskie w pieśni i muzyce fortepianowej. Wyk.: R. Zambrzycka — sopran. Wł. Walentynowicz — fortepian. 15.30 Muzyka obiadowa 16.30 Popularne utwory Edwarda Germana (płyty). 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.15 Chwila LOPP 17.25 R. Statkowski: Kwartet smyczkowy op. 40 e-mol (płyty). 21.05 Maurice Jaubert: Ballada (płyty). 21.15 „Ostatnie dni Kanta" essay, w przekładzie Gomulickiego 21.35 J. Bramhs: Koncert fortepianowy B-dur op. 83 (płyty). 22.25 Rapsodie (płyty). 23.00 Muzyka z dancingu „Café-Club"

Fale A.

0.08 „Szkice mazowieckie" — Tadeusza Segietyńskiego w wyk. Ork. Symfonicznej P. R. 0.45 Dziennik 1.00 Koncert orkiestry wojskowej. 1.15 Kazimierz Tetmajer — fragment ze „Skalnego Podhala". 1.45 „Polak na Wystawie w Nowym Jorku" — reportaż St. Sumińskiego. 2.15 Koncert solistów. Wyk.: A. Witowska - Kamińska — śpiew, M. Szrajberówna — skrzypce.

WTOREK, 22. 8.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.15 „Uśmiechnij się" — pogadanka Dąbrowskiego.

11.57 Hejnał. 12.03 Audycja południowa (z Poznania). 14.45 „Bohaterowie przestworzy": „Zwycięzcy Challenge'u" — pogadanka dla młodzieży. 15.00 Muzyka popularna w wykonaniu Ork. Salonowej Związku Muzyków Chrześcijan. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 15.50 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 16.00 Dziennik. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Polskie utwory fortepianowe w wykonaniu Chojeckiego. 16.45 Kronika literacka. 17.00 Muzyka do tańca (płyty). 17.45 Skrzynka ogólna. 18.00 Palester: „Od Karpat do Bałtyku" — suita na tematy ludowe. 18.40 Utwory skrzypcowe w wykonaniu Millera. 19.00 Audycja dla robotników. 19.30 „Przy wieczerzy". 20.04 Wywiad z uczestnikiem I Kompanii Kadrowej. 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Dziennik. Sport. 21.00 Giacomo Puccini „Tosca" (płyty). 23.00 Dziennik.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

14.45 „Zwycięzcy Challenge'u" — pogadanka.
16.20 St. Chojecki gra polskie utwory forep.
18.00 „Od Karpat do Bałtyku" — suita R. Palestra.
18.40 Recital skrzypcowy A. Millera.
21.00 „Tosca" — opera G. Pucciniego.

WARSZAWA II.

13.00 Muzyka lekka (płyty). 13.10 Koncert popularny w wykonaniu Ork. Rozgł. Wileńskiej. 14.00 Pogawędka gospodarcza. 14.05 Sport. 14.15 Flet i organy (płyty). 15.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Z. Griniewski — skrzypce, I. Brossówna — fortepian. 15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu zespołu Blaschke. 16.30 Bizet: Fragmenty z opery „Carmen" (płyty). 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.25 Muzyka dawna (płyty). 21.05 Franciszek Schubert (płyty). 22.05 Sylwetki kompozytorów (płyty). 23.00 Muzyka do tańca (płyty).

STACJE KRÓTKOFALOWE

Fale E

19.40 Dziennik. 19.50 Gawęda ze słuchaczami. 20.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Witowska - Kamińska — śpiew, Szrajberówna — skrzypce. 20.50 Głosy prasy polskiej.

Fale A.

0.08 Lekkie melodie i piosenki. Wykonawcy: E. Jasiński — śpiew, W. Tychowski — gitara, J. Kropiwnicki — fortep. 0.45 Dziennik. 1.00 „Uczmy się polskiej piosenki" — audycja. 1.20 Utwory skrzypcowe w wykonaniu H. Zarzyckiej. 1.45 Kronika dźwiękowa. 2.15 Zespół harmonistów T. Wesołowskiego.

Garnizony niemieckie w Słowacji

i pas umocnień wojskowych

Wykonanie układu „opiekuńczego"

BERLIN, 19. 8. Według wiadomości z kół pół-oficjalnych rozmowy słowacko - niemieckie na temat wykonania układu o opiece z dnia 23 marca 1939 r. w tych dniach zostały zakończone.

W kołach tych wyjaśniają, że idzie tu o artykuł 2-gi tego układu, który przyznaje armii niemieckiej prawo utrzymywania załóg wojskowych i umocnień wojskowych w pewnej w układzie tym określonej strefie słowackiej.

Dodać należy, że postanowienia wykonawcze do tego traktatu, podpisane ostatnio w Berlinie nie zmieniają dotychczasowej sytuacji. W strefie tej bowiem — jest **to strefa wzdłuż doliny Wagu — Rzesza niemiecka na podstawie traktatu marcowego ma prawo do budowania fortyfikacji i utrzymywania tam garnizonów.** Obecny układ dodatkowy precyzuje bliżej te sprawy.

Rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że układ niemiecko-słowacki nie spodował rozszerzenia pasa ochronnego szerokości 10 km. wzdłuż granicy niemiecko - słowackiej, zajętego przez armię niemiecką dnia 16 marca r. b. Pas ten nie jest równoległy z granicą polsko-słowacką i biegnie wzdłuż granicy pomiędzy Czechami a Słowacją na przestrzeni 10 km.

180.000 żołnierzy w Albanii

zamierzają skoncentrować Włochy

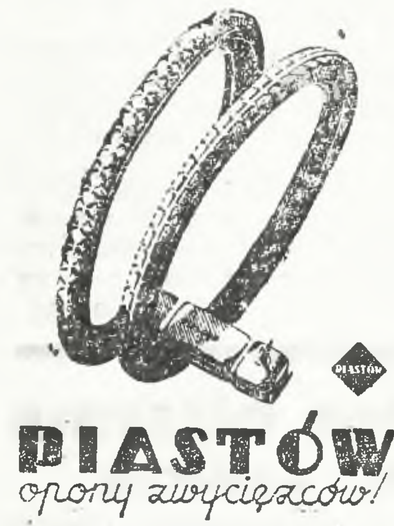
BIAŁOGRÓD, 19. 8. „Istra", organ jugosłowiański emigrantów politycznych z Włoch, przynosi wiadomość, **jakoby Włochy z końcem bieżącego miesiąca zamierzały skoncentrować w Albanii 180 tys. żołnierzy.** Dotychczas, jak wiadomo, w Albanii znajdowało się około 70 do 80 tys. włoskich żołnierzy, oraz 10 do 12 tys. żołnierzy albańskich, umundurowanych i uzbrojonych na wzór żołnierzy włoskich.

Zgon

gen. Unruga

W Poznaniu zmarł na udar serca w 79-tym roku życia em. tytularny generał W. P. ś. p. Antoni Unrug, ziemianin Piotrowa, w pow. poznańskim.

Śp. gen. Unrug był przez dłuższy czas przewodniczącym polsko - niemieckiej komisji delimitacyjnej.



Wróciły czasy H.K.T.

Haniebne metody walki z polskością

Sąd w Strzelcach odebrał dziecko matce

Urodzona w Poznańskim i zamieszkała w Wielkich Strzelcach członkini Związku Polaków, p. Janina Frąckowiak ma nieślubnego syna Roberta, którego umieściła w gimnazjum w Bytomiu.

Urząd młodzieżowy („Jugendamt") w Wielkich Strzelcach od szeregu miesięcy starał się nakłonić p. Frąckowiak do umieszczenia syna w gimnazjum niemieckim. P. Frąckowiak opierała się naleganiom, żądała wyznaczenia jako opiekuna swego brata, Polaka i w związku z tym była poddana szeregowi przesłuchów zarówno we wspomnianym urzędzie, jak i na policji.

Sprawa zakończyła się doręczeniem dn. 14. VII. 1939 p. Frąckowiak wyroku sądu państwowego (Amtsgericht) w Wielkich Strzelcach, mocą którego syn zostaje z urzędu przekazany do zakładu wychowawczego. Oto ów wyrok sądu:

„Robert Frąckowiak jest — jak i matka — obywatelem niemieckim. Matka jego urodziła się w b. prowincji niemieckiej Posen, ale uchyla się od wszelkiej sympatii do niemczyzny, ba, nawet dała się porwać bezgranicznej nienawiści do niemczyzny i swoim oświadczeniem, że byłoby dla niej przykre być wychowaną na Niemkę, dała wyraz swym polskim przekonaniom. Jej polskie przekonania idą tak daleko, że swego syna chce wychować na Polaka i według swej własnej woli, jako matka, nauczyć mówienia po polsku. Za pośrednictwem swego brata . . . . . matka umieściła swego syna Roberta od 1. IV. 38 bezpłatnie w szkole prywatnej z polskim językiem nauczania w Bytomiu. Chodzi tu o polskie gimnazjum, założone przez organizacje polskie i . . . . utrzymywane na koszt Polaków. To polskie gimnazjum zostało założone za zgodą niemieckich władz centralnych".

„Opiekun zażądał od matki wycofania syna z gimnazjum i skierowania go do Wielkich Strzelców. Matka oparła się temu żądaniu jak i wychowaniu syna na Niemca. Przez ten fakt matka poważnie nadużyła swych praw osobistych i w silnym stopniu wykroczyła przeciw swym obowiązkom, które ciążą na niej, jako na matce, z tytułu niemieckiej przynależności państwowej".

„Jednakże miarodajna tu jest nie sama tylko wola matki, ale zgodnie z duchem narodowego socjalizmu wychowanie cielesne, duchowe i obyczajowe podlega woli wyższej, a mianowicie ideałowi wychowawczemu całego narodu niemieckiego i naszego Wodza. Zjednoczony naród niemiecki jest zdecydowany i gotów strzec swych praw życiowych, a także o nie walczyć".

„Z tym ideałem wychowawczym nie da się pogodzić, że młodzieniec niemieckiego urodzenia (?) będzie wychowywany po polsku i przez to wydany na pastwę nastawienia nie tylko obcego, ale nawet wrogiego wobec narodu niemieckiego. Bez wątpienia sam nieletni byłby w przyszłości narażony na poważne konflikty sumienia, gdyby był wychowany po polsku".

„Pomijając jednak nawet te niebezpieczeństwa, któreby wynikły dla samego nieletniego z takiego wychowania, nie może być obojętne dla narodu niemieckiego, że niemieccy młodzieńcy są polonizowani i wychowywani na przeciwników niemieckiego państwa. Wszelkie środki mające na celu skłonić matkę do wejścia na inną drogę, były wypróbowane, ale rozbiły się o twardy kark (Halsstarrigkeit) matki. Pozostaje jako jedyne zarządzenie wychowania przymusowego w zakładzie wychowawczym".

Powyższy wyrok został wydany przez Amtsgericht w Wielkich Strzelcach dn. 12. 8. br., opatrzony pieczęcią sądu i podpisem „Schulte Amtsgerichtsrat".

Nowy most na Wiśle

„Skraca drogę z Gdańska do Prus Wschodnich"

GDAŃSK, 19. 8. W dniu dzisiejszym oddano do użytku most pontonowy na Wiśle pomiędzy Rothe Bude — Käsemark. Prasa gdańska donosi, że nowy most skraca drogę pomiędzy Gdańskiem i Prusami Wschodnimi. Dla przepuszczenia transportów wodnych nowy most otwierany będzie w godzinach 5—7, 12—13, 17—18, 21—22

Akcja pokojowa Stolicy Apostolskiej

Mowa Ojca Św. do pielgrzymów

CITTA DEL VATICANO, 19. 8. (PAT) W 25-tą rocznicę śmierci Papieża Piusa X-go, Papież Pius XII-ty przyjął w Castel Gandolfo pątników, przybyłych do Rzymu, aby złożyć hołd przy grobie Piusa X-go. Na audiencji obecnych było paru kardynałów i kilku biskupów włoskich.

Ojciec Święty wygłosił do obecnych mowę, w której przedstawił postać Piusa X-go, poczym, udzielając wszystkim błogosławieństwa, oświadczył m. in.:

Wraz z tym błogosławieństwem pragniemy w obecnych okolicznościach i przed innymi sprawami błagać o pokój, pokój dla Włoch, pokój dla Europy, pokój dla świata. Głęboka obawa przed wybuchem wojny zniszczyła serce Papieża Piusa X-go, który przewidywał wszystkie okropności i rzezie konfliktu światowego. Dla pokoju tego następca Piusa X-go papież Benedykt XV-ty przemawiał, modlił się i nawoływał do zgody między narodami. Również dla pokoju nasz bezpośredni poprzednik Pius XI-ty uczynił wobec Boga blisko przed rokiem akt ojcowski, który wzruszył cały świat: złożył On mianowicie w ofierze swoje życie.

W chwili obecnej, która ponownie napełnia wszystkie serca niepokojem, my sami od pierwszego dnia naszego pontyfikatu usiłowaliśmy oddalić w miarę naszych sił niebezpieczeństwo wojny i staraliśmy się współdziałać na rzecz umocnienia trwałego pokoju, opartego na sprawiedliwości, oraz szanującego wolność i honor narodów. W granicach możliwości oraz stosownie do tego, jak nam na to pozwalały obowiązki naszej apostolskiej służby, odsuwaliśmy nawet na plan dalszy inne zadania i inne troski, które ciążyły na naszej duszy. Postępowaliśmy przezornie i aby nie utrudnić lub uniemożliwić żadnej ze stron dzieła pokoju i świadomi tego, co winniśmy w tej dziedzinie kościołowi i całej ludzkości. Nie chcemy rezygnować z nadziei, że poczucie umiarkowania i słuszności spowoduje uniknięcie konfliktu, który zgodnie z wszelkimi przewidywaniami przewyższałby konflikt ubiegły pod względem zniszczenia duchowego i materialnego. Nie przestajemy ufać, że kierownicy narodów w godzinie decyzji nie zechcą wziąć odpowiedzialności tak ciężkiej, jaką pociąga za sobą zastosowanie siły.

Jednakowoż ponad wszelkie nadzieje ludzkie, oparte na rozumie ludzi i na podkładzie dobra, jakie w nich się znajduje, wzrok nasz wznosi się ku Wszechmogącemu, Ojcu Miłosierdzia, ku Bogu wszelkiego pocieszenia. Do niego pragniemy nieść błagania zjednoczeni ze wszystkimi katolikami świata, oraz wszystkimi ludźmi dobrej woli, żyjącymi poza Kościołem, aby w swej nieskończonej dobroci i miłosierdziu spowodował zaprzestanie wojny tam, gdzie ona trwa, oraz aby łaskawie uchronił nas przed nowym konfliktem.

Niemieckie bojówki w akcji

Napady na polskie zagrody

Walka z polską książką

OLSZTYN, 19. 8. W nocy z dnia 15 na 16 b. m. bojówka niemiecka w liczbie około 30 osób napadła na gospodarstwo Polaka Barabasza we wsi Skajboty pod Olsztynem. Napastnicy potłukli w budynku mieszkalnym szyby, niszcząc równocześnie wszystkie okna, ramy i okiennice. Wyważono też w mieszkaniu drzwi, które zniszczono, a w chlewie i stajni wyłamano i potłuczono wszystkie okna.

Podczas napadu w domu znajdowała się tylko żona z dziećmi, gdyż p. Barabasz już przed 11 dniami wydalony został ze swego gospodarstwa dekretem władz niemieckich.

KATOWICE, 19. 8. Ze Śląska opolskiego donoszą, iż władze niemieckie opieczętowały stałe polskie biblioteki i wypożyczalnie w Opolu, Bytomiu i Strzelcach. Obecnie żadna biblioteka polska na Śląsku opolskim nie jest czynna.

Blokada Hongkongu

Nowe zaognienie stosunków angielsko-japońskich

TOKIO, 19. 8. Agencja Domei donosi z Kantonu, że rzecznik wojskowych władz japońskich w Chinach północnych oświadczył: Anglia może pomagać Czang - Kai - Szekowi sposobami, jakie jej są dogodne, jednakże armia japońska uznała za konieczne izolowanie Hongkongu od terytorium chińskiego, pragnąc przeciąć drogę, którą dostarczana była broń Chińczykom. Rzecznik japoński wyraził żal, że dla ludności zamieszkującej kolonie brytyjskie, mogą z tego powodu powstać pewne niedogodności.

TOKIO, 19. 8. Agencja Domei donosi, że minister spraw zagranicznych Arita odbył dziś rano konferencję z wiceministrem Sawada i z szefem delegacji japońskiej do rokowań z W. Brytanią wiceministrem Kato. Agencja Domei dowiaduje się, że w czasie konferencji zbadano sytuację, jaka się wytworzyła po „jednostronnej publikacji przez rząd angielski instrukcji, udzielonej swemu ambasadorowi, które mogą mieć decydujący wpływ na przebieg konferencji"

W związku z ogłoszeniem tych instrukcji, rząd japoński składa całkowitą odpowiedzialność za ewentualne zerwanie rokowań na stronę angielską. Zdaniem agencji Domei, opierającej się na opinii japońskich kół politycznych, propozycje brytyjskie mogą jedynie doprowadzić do zerwania konferencji.

Trójmecz

lekkoatletyczny pań

W sobotę rozpoczął się na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie trójmecz lekkoatletyczny pań Śląsk — Pomorze — Warszawa.

Po pierwszym dniu w ogólnej punktacji prowadzi Śląsk, który uzyskał 55 pkt. przed Pomorzem — 48 pkt. i Warszawą 32 pkt. Techniczne wyniki pierwszego dnia zawodów przedstawiają się nast.:

100 m. — 1) Książkiewiczówna (Pomorze) 13, 2) Kałużowa (Śląsk) 13,1, 3) Konklewska (Pomorze) 13,2.

80 m. przez płotki — 1) Wiśniewska (P) 13,6, 2) Romanowska (P) 13,7, 3) Gnilkówna (Śl.) 13,9, 4) Kuźmicka (W), 5) Drążkówna (Śl.), 6) Schabińska (W).

Skok w dal z miejsca — 1) Ziółkówna (Śl) 2,31, 2) Gnilkówna (Śl) 2,25, 3) Sławska (P) 2,14, 4) Wiśniewska (P), 5) Chełmicka (W), 6) Wenclówna (W).

skok wzwyż — 1) Biskupówna (Śl) 1,39, 2) Wiśniewska (P) 1,39, 3) Romanowska (P) 1,34, 4) Wenclówna (W) 1,34, 5) Chełmicka (W).

rzut kulą — 1) Bregulanka (Śl) 10,68, 2) Kwaśniewska (W) 10,33, 3) Krygierówna 9,71, 4) Balcerkówna (W).

800 m — 1) Lewandowska (W) 2:36, (rekord robotniczy Polski), 2) Joszkówna (Śl) 2:40,2, 3) Marcyszakówna (P) 2:48,8.

sztafeta 4x100 m. — 1) Śląsk 52,7, 2) Pomorze 52,8, 3) Warszawa 54,5.

Ambasadorowie ostrzegli rząd niemiecki

Demarche Coulondre'a i Hendersona w Berlinie

Francja i Anglia wypełnią zobowiązania wobec Polski

LONDYN, 19. 8. Dzienniki londyńskie podkreślają znaczenie demarches, podjętych przez ambasadora francuskiego Coulondre w niemieckim urzędzie spraw zagranicznych, w którym to demarches ambasadorowie W. Brytanii i Francji dali wyraz zdecydowaniu W. Brytanii i Francji wykonania swoich gwarancji przyjścia Polsce z pomocą na wypadek agresji.

Korespondent „Times'a" z Berlina stwierdza, że mimo gwałtownej propagandy niemieckiej przeciw Polsce, prowadzonej na łamach całej prasy niemieckiej bez ogródek, nie ma żadnych oczywistych oznak, że ta propaganda napełniła naród niemiecki entuzjazmem na rzecz wojny przeciwko Polsce. Obecny stan umysłów w Niemczech — stwierdza korespondent — jest raczej stanem stroskanej apatii aniżeli wojowniczego zapału.

REDAKCJA: Warszawa Al. Jerozolimskie 121 Telefony 666-62 sekretariat 666-99 (ogólny)
ADMINISTRACJA: Warszawa, Marszałkowska 74 — Zarząd i buchalteria tel. 9-24-61 — Dział ogłoszeń tel. 9-24-78 — Prenumerata tel. 9-09-03 — Konto rozrachunkowe Nr 2 Konto P. K. O. Nr 23.400
Skrzynka Pocztowa 145 Adres telegraficzny: ABC Warszawa Oddział Praski Administracji Białostocka 20 tel. 100505 czynny godz. 1—20
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź Piotrkowska 92 tel. 278-48 Biuro czynne w godz. 9—19 Poznań 27 Grudnia 2. Włocławek—Cyganka 24, tel. 135. Kalisz, Kolegialna 4, tel. 477. Katowice—ul. Starowiejska 3.
PRENUMERATA miesięczna (z odniesieniem do domu) na prowincji zł 2.20 miesięcznie: wydanie B wraz z premią zł. 3.30 miesięcznie Za granicą zł 4.60 Wyd B (z premią książkową) 5.50
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada

Redaktorzy działów: Jan Korolec — publicystyka polityczna, Jan Wyszyński — dział zagraniczny, informacje polityczne i sprawozdania sądowe, Antoni Szperlich — dział gospodarczy i miejski, Stanisław Włodek — informacje i depesze nocne, Andrzej Płodowski — dział prowincjonalny, sportowy i akademicki, Witold Domański — dział kulturalny, Tadeusz Żakiewicz — kierownik działu ogłoszeń.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp. Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa Al. Jerozolimskie 121